Nr. 223 Sobota, 28 września 1929 Rok 119

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — dostawą 5·30 — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·00 zł. P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p. Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12 Listy należy frankować.— Reklamacie otwarte wolne od opłaty

Dziwne rozmowy.

Gniew bywa ojcem prawdy. Dr. Stresemann, który jest człowiekiem giętkim i ostrożnym, ale mimo to porywczym i nielubiącym, gdy mu depcą po nagniotkach, wyszedł z równowagi wskutek ataków p. Hugenberga i bliższych oraz dalszych współkombatantów dyktatora prawicowego, którzy za rzucają niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych nietylko rzekome, ich zdaniem, błędy polityczne, ale jawną zdradę stanu. W organie partyjnym dr. Stresemanna, w »Nationalliberale Korrespondenz«, pojawił się artykuł, stwierdzający, że niemieccy politycy prawicowi od dawna już komunikują się z prawicowymi politykami francuskimi i generałami francuskimi, proponując im sojusz niemiecko - francuski na warunkach gorszych od tych, które dr. Stresemann uzyskał ostatnio na ar nie międzynarodowej.

Rozwinęła się obszerna polemika w prasie, nietylko niemieckiej, ale i francuskiej. Posypały się zaprzeczenia, wyjaśnienia i sprostowania. Na podstawie tych wszystkich materjałów, można sobie mniej więcej wytworzyć obraz sytuacji.

Przyjrzyjmy się przedewszyskiem osobom, które prowadziły pertraktacje niezależnie od swoich rządów. Po stronie niemieckiej występował poseł niemiecko-narodowy, Klönne, reprezentant wielkiego przemysłu i człowiek zaufany p. Hugenberga. Obok niego, wymieniają wybitnych posłów z tego samego stronnictwa, pp. Treviranusa, byłego oficera marynarki, i von Lindeiner-Wildaua. Drogę torował im znany przemysłowiec niemiecki, p. Arnold Rechberg, który od dawna już odbywa częste podróże do Paryża i Londynu, konferuje z tamtejszymi przemysłowcami i politykami, i umieszcza artykuły w zależnej od nich prasie.

Po stronie francuskiej występował poseł do parlamentu, p. Paul Reynaud, jeden z przywódców prawego centrum republikańskiego, kandydat na stanowisko podsekretarza stanu, czy ministra, najbliższy przyjaciel kierownika politycznego »Echo de Paris«, wielkiego organu klerykalno-nacjonalistycznego, p. Henryka de Kerillis. O p. Reynaud wiadomo, że pozostaje w ścisłym związku ze sferami wielkiego przemysłu francuskiego i że jeździł często do Berlina, aby doprowadzić do porozumienia między poszczególnemi gałęziami przemysłu obu krajów. Rewelacje dr. Stresemanna świadczą, że reprezentanci międzynarodówki przemysłowej niemieckiej i francuskiej w rozmowach swoich poruszali również i sprawy polityczne. Rozmowy te, przenoszące się na teren polityczny, miały charakter dosyć fantastyczny, niemniej jednak interesujący i dziwny.

P. Klönne proponował Francuzom realizację starego planu niemieckiego generała Hofmanna, a mianowicie sojusz niemiecko - francusko - angielski, zwrócony frontem przeciw Rosji i mający na celu jakąś fantastyczną wyprawę krzyżową do Moskwy i do Petersburga. Za cenę przystąpienia do tego sojuszu, miałyby Niemcy uzyskać ewakuację bezwzględną i bezpłatną, pozwolenie zorganizowania armji, której siła liczebna w stosunku do armji francuskiej, przedstawiałaby się, jak 3 : 5, a wreszcie, i to jest dla nas najciekawszą rzeczą, miałyby wejść w posiadanie t. zw. korytarza polskiego. Tak p. Klönne informuje o tych pertraktacjach.

Polityczna strona planu jest tak fantastyczna, że aż miejscami dziecinna. Faktem jednak niewątpliwym jest, że rozmowy takie odbywały się i że poseł Reynaud, mimo, że należy do grupy nacjonalistycznej i antyniemieckiej, jest przyjacielem Niemiec, z którymi wiążą go nici wspólnych interesów ekonomicznych. P. Reynaud obecnie znajduje się w Ameryce i dlatego może trzeba będzie czekać przez czas dłuższy na jego wyjaśnienia. Narazie p. Klönne broni się, przechwala i twierdzi, że ofiarował współudział Niemiec w fantastycznym planie za cenę bardzo wysoką. Przeciwnicy jego odpowiadają, że cena ta była znacznie niższa, i że p. Klönne wogóle wtrącał się do spraw, które go nie obchodzą, i w ten sposób utrudniał oficjalnym czynnikom niemieckim ich rokowania.

Rewelacje dr. Stresemanna mają jeszcze jeden pożyteczny dla nas rezultat, obok zdekonspirowania całej fantastycznej i szkodliwej akcji. Oto lewicowa prasa francuska, a nawet socjalistyczny „Populaire", ostro atakują p. Reynauda, mimo, że są zasadniczo za porozumieniem francusko - niemieckiem. Widzą bowiem w tym wypadku, że wielki przemysł dla swoich egoistycznych interesów próbuje decydować o losie państw i narodów w sposób zagrażający pokojowi światowemu.

P. Klönnemu już się mocno oberwało. P. Paul Reynaud może się również znaleźć po powrocie z Ameryki, w niewesołej sytuacji, o ile nie zdoła się dostatecznie usprawiedliwić. Trudno bowiem pomyśleć, aby grupy z prawego centrum i prawicy, w którym od grywał dotąd wybitną rolę, mogły zaakceptować tego rodzaju politykę i tolerować podobnego przywódcę.

Udaremniony przewrót na Litwie.

Sprzysiężenie oficerów — zwolenników Waldemarasa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 września. Z Kowna donoszą, że policja tamtejsza wpadła na ślad spisku oficerów litewskich, którzy zamierzali dokonać przewrotu dla umożliwienia Waldemarasowi objęcia na nowo rządów. Członkami spisku byli oficerowie, należący do organizacji »Żelaznego Wilka«. Na czele sprzysiężenia stał jeden z adjutantów Waldemarasa. Termin wybuchu przewrotu wyznaczony był na dzień 29 bm. Członkowie spisku zostali aresztowani.

W Kownie panuje nastrój podniecony. W kołach politycznych obawiają się kontrakcji ze strony części wojska i organizacji „Żelaznego Wilka". Rozbrojenie oddziałów „Żelaznego Wilka" napotkało na bierny opór na prowincji. W niektórych oddziałach przy rewizji w składach broni stwierdzono liczne braki, ponieważ broń została częściowo ukryta. W związku z tem aresztowano komendantów oddziałów „Żelaznego Wilka", w których nie znaleziono kompletu posiadanej broni. Do Kowna odeszły z garnizonu olickiego oddziały, na które może liczyć prez. Smetona. Zarządzono wzmocnienie granic polskiej i pruskiej.

Wielka konferencja Rządu

z przedstawicielami rolnictwa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 września. Dnia 27 bm. o godz. 5 popoł. odbędzie się w Radzie Ministrów pod przewodnictwem Premjera Świtalskiego wielka narada rolnicza, w której wezmą udział przedstawiciele wszystkich organizacyj rolniczych i organizacyj handlu zbożem. Przemówienie programowe wygłosi Premjer Świtalski, a w dyskusji zabiorą głos Ministrowie Niezabytowski, Kwiatkowski i Matuszewski. Ogółem weźmie w naradzie udział około 50 osób. Zadaniem tej konferencji jest wyjaśnienie przyczyny obecnego krytycznego położenia rolnictwa i wysłuchanie opinji organizacji rolniczych, jak sobie wyobrażają w najskuteczniejszy sposób załatwienie przesilenia w rolnictwie. Zarówno w kołach urzędowych, jak i rolniczych przywiązują dużą wagę do tej akcji Rządu.

Zaznaczyć należy, że sytuacja na rynkach zbożowych i wogóle w rolnictwie jest ciężka w Polsce, podobnie jak w całej Europie ze względu na niskie ceny zboża. Rząd interwenjował już, otwierając granice dla eksportu zboża przez zniesienie ceł. Ale wobec olbrzymiej nadprodukcji zboża w Ameryce oraz stosowania cen dumpingowych przez amerykańskich eksporterów, wszystkie rynki europejskie są dosłownie zasypane bardzo tanim zbożem amerykańskiem. Ceny zboża na giełdach europejskich są niższe aniżeli koszta produkcji tego zboża. Dlatego uzyskanie minimalnych cen kalkulacyjnych przez eksporterów polskich jest niezwykle utrudnione.

Przed zmianą rządu w Niemczech?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Berlin, 27 września. W kołach politycznych krążą coraz uporczywiej pogłoski, iż jedynie odbywająca się obecnie w Berlinie międzynarodowa konferencja parlamentarna powstrzymuje zmianę gabinetu Rzeszy. Panuje ogólne przekonanie, iż gabinet obecny nie będzie się mógł utrzymać przez czas dłuższy.

INŻ. BOERNER PRZYJEŻDŻA DO LWOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 września. Dnia 27 bm. wieczorem Minister Poczt i Telegrafów inż. Boerner w towarzystwie wysokich urzędników Ministerstwa wyjeżdża do Lwowa na inspekcję Dyrekcji Poczt i Telegrafów. Minister zabawi we Lwowie trzy dni.

INSPEKCJA URZĘDÓW PRACY.

Warszawa, 26 września. (PAT.). Minister Pracy i Opieki Społ. Prystor udał się dziś na inspekcję urzędów i instytucji swego resortu na terenie Województw poznańskiego i pomorskiego. Ministrowi towarzyszą: dyrektor departamentu opieki społ. Szubartowski, dyrektor departamentu pracy i główny inspektor pracy Klott i dyrektor głównego Urzędu Ubezpieczeń Goetl.

ZMIANA GODZIN URZĘDOWANIA W URZĘDACH PAŃSTWOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 września. Z dniem 1 października godziny urzędowania w biurach i urzędach państwowych przesunięte będą z godziny 8 na 8.30. Urzędowanie trwać będzie zamiast do godz. 3 do godz. 3.30.

P. STRZELECKI PRZECHODZI NA INNE STANOWISKO.

Warszawa, 27 września. (AW). Potwierdza się wiadomość, że dyrektor departamentu samorządowego Min. Spraw Wewn. Strzelecki przechodzi na inne stanowisko.

FLOTA HANDLOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 września. Departament Morski Ministerstwa Przemysłu i Handlu postanowił nabyć dla państwowej żeglugi morskiej nowy statek o pojemności 8.000 tonn. Rokowania o nabycie statku są w toku.

KONFERENCJA W SPRAWIE ROZKŁADU JAZDY.

Warszawa, 27 września. (AW.). Czynione są już przygotowania do odbycia wielkiej międzynarodowej konferencji w sprawie nowego międzynarodowego rozkładu jazdy. Ministerstwo Spraw Wewn. zwróciło się do wszystkich Wojewodów z oznajmieniem, że zjazd uczestników konferencji rozpocznie się już w pierwszej połowie października i że delegatom państw europejskich i pozaeuropejskich, przybywającym na konferencję należy zapewnić wszelkie ułatwienia. Wojewodowie otrzymali polecenie przedstawienia swoich uwag i dezyderatów w sprawie postoju pociągów dalekobieżnych na stacjach granicznych, oraz w sprawie odprawy granicznej i kontroli paszportów.

ODPOWIEDŹ KLUBÓW LEWICY.

Warszawa, 27 września. (AW). Sądząc z dalszego przebiegu rozmów klubów lewicy i centrum, odpowiedź tych klubów na propozycję pos. Sławka wzięcia udziału w konferencji będzie odmowna. Każdy klub odpowiedź swą wyszle oddzielnie. Wczoraj prócz koła żydowskiego, nadesłał swoją odpowiedź klub niemiecki, również odmowną.

Rząd Waldemarasa bez Waldemarasa.

„Sfery miarodajne" Kowna zachowują nadal milczenie. Przyczyna nagłego i, zdawałoby się, niczem nieuzasadnionego ustąpienia Waldemarasa z rządu pozostaje okryta mrokiem tajemnicy. Litewskie koła urzędowe lansują wiadomość, że zmiany nie są natury personalnej, lecz zasadniczej. Osobliwe piętno jednak, jakie na polityce litewskiej, zarówno wewnętrznej jak i zewnętrznej, wycisnął Waldemaras, stanowi niezbity dowód, że zmiana osobowa jest połączona z istotną.

Nie ulega wątpliwości, że ustąpienie Waldemarasa dojrzało nie odrazu. Gdy w grudniu 1926 roku władzę objęła przemocą partja tautiników, obalając rządy prezydenta Griniusa, Waldemaras został mężem opatrznościowym Litwy. Aby odwrócić uwagę Litwinów od „reform wewnętrznych" polegających na zupełnem skasowaniu reprezentacji parlamentarnej i wprowadzeniu, wzorem Mussoliniego, systemu dyktatorjalnego, Waldemaras rozpoczął swą działalność od niepoczytalnych i wystawiających Litwę na pośmiewisko, ataków na Polskę z powodu „okupacji" Wilna.

Kwestja wileńska stanowiła kwintesencję działalności ustępującego premjera i dyktatora nieszczęsnej Litwy. Kraj, żywotnemi swemi interesami związany z Polską, posiadający najdłuższą linję graniczną wspólną z nami, naród, złączony z polskim tradycją historyczną, wspólną walką z zaborcami rosyjskimi, — dzięki uporowi swych przywódców odcięty został już od lat blisko dziesięciu od wszelkiego kontaktu ze swym najbliższym sąsiadem.

Nie łudzimy się, że nowy gabinet, który — według zapowiedzi, — ma być kontynuatorem rządów Waldemarasa, zmieni kurs zagranicznej polityki Litwy, o całe 180 stopni, jest wszakże rzeczą pewną, że usunięcie Waldemarasa od steru nawy państwowej w znacznym stopniu ułatwi porozumienie Polski z Litwą. Jakkolwiek i przed przewrotem tautinikόw nie utrzymywała Litwa z nami stosunków bezpośrednich, krótkotrwałe rządy lewicy demokratycznej w Kownie przygotowywały już odpowiedni grunt do zawieszenia „kwestji wileńskiej" na kołku i nawiązania wzajemnych relacyj. Wszelkie rozszerzenie podstawy, na której rząd litewski się opiera, oznacza dopuszczenie do głosu szerszych kół ludności. A nowy gabinet Jozuusa Tubialisa reprezentować ma oprócz tautiników również niektóre inne partje litewskie (o ile prezydent Smetona zdoła jakieś porozumienie sklecić). Wówczas, ulegając naciskowi mas, rząd zmuszony będzie poddać rewizji swą dotychczasową taktykę względem Polski. Nieobecność w gabinecie Waldemarasa zadanie to, oczywista, znakomicie ułatwi.

Z punktu widzenia międzynarodowego ustąpienie Waldemarasa zyskuje na tle powyższem znaczenie bardzo poważne.

Niemniejsze ma znaczenie usunięcie Waldemarasa i dla spraw wewnętrznych Litwy. Usiłując kopjować Il Duce, litewski dyktator stał się jego karykaturą. Autokratyczne rządy Waldemarasa przekształciły się w niczem nieuzasadnione, bezmyślne samowładztwo, gnębiące kraj, nic mu w zamian, ani pod względem politycznym, ani też gospodarczym, nie dając. Okrutne prześladowania mniej szości polskiej i socjalistów, liczne wyroki śmierci w sprawach politycznych, przepełnione więzienia, powszechne niezadowolenie — oto bilans działalności Waldemarasa. Nie dziw tedy, że zamachy terrorystyczne były na Litwie zjawiskiem niemal powszednim, a walka rządu litewskiego z partjami demokratycznemi powiększała z dnia na dzień szeregi opozycjonistów. Nawet w sferach rządowych polityka szefa rządu nie zawsze znajdowała aprobatę, czego dowodem służyć może zeszłoroczny konflikt w łonie „dyktatury". Doprowadził on wówczas do ustąpienia płk. Plechawiczius ze stanowiska ministra wojny. A płk. Plechawiczius był wszak jednym z najbliższych współpracowników Waldemarasa i reprezentantem wojskowych elementów „faszystowskich" w rządzie.

Od chwili ustąpienia Plechawicziusa konflikt w rządzie kowieńskim narastał. Jeśli jednak nie usuwano jeszcze Waldemarasa, to tylko ze względu na jego „otrzaskanie się" w Genewie, gdzie każde wystąpienie Litwy w sprawie Wilna z jego tylko imieniem było związane. Ostatnia sesja Rady Ligi Narodów wykazała, że na nic się jego zabiegi nie zdały, i że sprawa „wileńska" jest dla Litwy beznadziejnie przegraną.

Murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść. Fiasco genewskie zadecydowało ostatecznie o „końcu Waldemarasa". Prezydent Smetona, rzecznik elementów bardziej umiarkowanych, zażądał ustąpienia gabinetu, wymógł na Waldemarasie zgłoszenie dymisji i wycofanie się z polityki. Fakt, że nowy rząd tworzy minister skarbu rządu Waldemarasa nie jest jednak zbyt pocieszający. Potwierdza on przypuszczenie, że nowy gabinet będzie „rządem Waldemarasa bez Waldemarasa".

L. H.

Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich

obraduje w Wilnie w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wilno, 26 września. (PAT.). W dniu 26 bm. o godz. 9.10 Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki udał się w towarzystwie Wojewody wileńskiego Raczkiewicza, wraz ze świtą, do kościoła św. Jana. Po drodze zgromadzona licznie publiczność witała Pana Prezydenta serdecznie. Nabożeństwo na intencję Zjazdu Lekarzy i Przyrodników odprawił dziekan Uniwersytetu im. Stefana Batorego ks. prof. Ilski.

Po nabożeństwie Pan Prezydent, wraz z otoczeniem, przybył do bocznej kaplicy Bożego Ciała, gdzie spoczywają na katafalku prochy Joachima Lelewela. Pan Prezydent złożył na trumnie z prochami piękny wieniec z czerwonych róż, poczem modlił się przez chwilę przy katafalku.

O godz. 10.30 przybył Pan Prezydent do gmachu teatru miejskiego na Pohulance, na uroczystość otwarcia 13-tego Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich. Pan Prezydent przybył do loży na I. piętrze. Publiczność powstała z miejsc i witała Pana Prezydenta wśród wielkiego entuzjazmu. Orkiestra odegrała Hymn narodowy. Wraz z Panem Prezydentem zajął miejsce Wojewoda wileński Raczkiewicz i adjutanci osobiści. W pierwszym rzędzie foteli zasiedli Ministrowie Składkowski i Staniewicz, rektor Uniwersytetu im. Stefana Batorego ksiądz Falkowski, generał Rouppert, dyrektor służby zdrowia Piestrzyński i prezydent miasta Wilna Folejewski. Następne rzędy wypełnili uczestnicy zjazdu.

Święto nauki polskiej zagaił prezes komitetu prof. Januszkiewicz, który nakreślił historję zjazdów Lekarzy i Przyrodników Polskich. Mówca powitał Pana Prezydenta, składając mu wyrazy hołdu i podziękowanie za to, że zaszczycił swą obecnością zjazd. Do hołdu wyrażonego przez mówcę przyłączyła się publiczność, powstawszy z miejsc. W końcu mówca powitał przedstawicieli Rządu centralnego, duchowieństwa i wszystkich pokrewnych uczelni i otwierając zjazd, zaproponował na przewodniczącego zjazdu dr. Gluzińskiego z Warszawy. Wybór ten uskuteczniono przez aklamację.

Dr. Gluziński, obejmując przewodnictwo zagaił obrady pięknem przemówieniem.

Następnie wszedł na podjum Minister Spraw Wewnętrznych generał Sławoj-Składkowski i przemówił w następujące słowa:

Szanowni Panowie, Uczestnicy Zjazdu!

Myśl i wiedza polska, które w murach Wilna wszczęły polot pod pieczołowitą i zapobiegliwą opieką króla Stefana Batorego, oświeciły blaskiem swej chwały i ogarniały ogniem ducha naród, zarówno w dniach chwały, jak i w okresach niewoli.

Nawet w momencie, kiedy wiedza i myśl polska przeszły dzieje tak niebezpieczne, że wypędzono ich z dostojnych murów Uniwersytetu Stefana Batorego, do cel więziennych i do podziemi, nawet w tym okresie myśl i wiedza polska nie zaginęły. Wystarczył pierwszy blask wolności, aby na nowo wróciły do swego piękna i swojej chwały a szczególnie w tym momencie kiedy wielką i donosłą myślą Naczelnika Państwa, Marsz. Józefa Piłsudskiego, zostały uroczyście wprowadzone napowrót do murów Uniwersytetu, z których je wypędził najeźdźca, aby dowieść że żyją w całej wspaniałości i śladu ucisku najeźdźczego na nich nie zostało.

W chwili, kiedy ten świat, mający wielkie i piękne tradycje, zbiera się w tem mieście, mam zaszczyt w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej życzyć panom, aby wyniki Waszych obrad dały dowód, że myśl i wiedza polska żyją, rozwijają się i trwają.

Po przemówieniu Ministra Składkowskiego wygłoszono szereg przemówień powitalnych.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki wysłuchawszy wszystkich przemówień, odjechał o godz. 12-tej.

O godz. 18-tej Pan Prezydent udał się do nowo zbudowanego kościoła garnizonowego, pod nazwą św. Ignacego. Pan Prezydent przeszedł przed frontem kompanji honorowej, ustawionej przed kościołem, gdzie powitał Go ks. biskup Michałkiewicz, oraz korpus oficerski z generałem Krok-Paszkowskim na czele. Ksiądz biskup Michałkiewicz dokonał poświęcenia kościoła, poczem wygłosił podniosłe przemówienie.

Stąd udał się Pan Prezydent do nowo wybudowanego gmachu rządowego na Zakresie. poczem zwiedził szkołę powszechną na Antokolu. Następnie dłuższą chwilę zatrzymał się w klinice oftalmicznej. Na powitanie Dostojnego Gościa wygłosił tu podniosłe przemówienie marszałek Senatu Szymański, podkreślając, że klinika ta powstała z woli Marszałka Piłsudskiego, na którego cześć wmurowana jest pamiątkowa tablica z Jego popiersiem. W końcu złożył pan marszałek Senatu Szymański hołd Głowie Państwa.

Pan Prezydent, obejrzawszy tablicę, wpisał swoje nazwisko do księgi pamiątkowej.

Gabinet austrjacki utworzony.

Prezydent policji Schober kanclerzem.

Wiedeń, 26 września. (PAT.). Rada Narodowa przyjęła na posiedzeniu, które rozpoczęło się późnym wieczorem, 84 głosami chrześcijańskich demokratów, niemiecko-narodowych i Związku chłopskiego, przeciwko 69 głosom socjalnych demokratów propozycje komisji głównej co do składu nowego rządu, który jest następujący:

kanclerz, dotychczasowy prezydent policji, Schober,

wicekanclerz i minister wojny Fargoin,

ministerstwo sprawiedliwości dotychczasowy minister Flama,

ministerstwo opieki społecznej, profesor uniwersytetu dr. Inngtzern,

ministerstwo rolnictwa, dotychczasowy minister Federmayer,

ministerstwo handlu, były prezydent republiki austrjackiej Hainisch.

Dotychczasowy wicekanclerz Schumy obejmuje resort spraw wewnętrznych. Teki ministerstwa skarbu i oświecenia ma objąć dotychczasowy kanclerz Schober, aż do definitywnego obsadzenia tych resortów.

Sprawozdawca komisji głównej oświadczył, że kanclerz nie jest jeszcze w możności obsadzić definitywnie ministerstwa skarbu i oświecenia. Na stanowiska te są upatrzeni prof. dr. Józef Redlich, oraz prof. uniw. dr. Eiselsberg. Jutro o godz. 11 przedpoł. nowy rząd przedstawi się Izbie, przyczem kanclerz Schober wygłosi deklarację rządową.

Podwyżka stopy procentowej.

Londyn, 26 września. (PAT). Cała City londyńska powitała z ulgą zmianę stopy Banku angielskiego na 6.5% jako zarządzenie, kładące kres niepewności, która w ciągu ostatnich kilku tygodni wywierała gorszy wpływ na obroty giełdowe, niż podrożenie pieniądza. Po ogłoszeniu zwyżki stopy notowania na ogół spadły. Giełda przygotowuje się szybko do nowej sytuacji.

Berlin, 26 września. (PAT). Biuro Wolffa donosi z Oslo, że Bank Norweski podniósł stopę dyskontową z 5.5 na 6%.

Berlin, 26 września. (PAT). Biuro Wolffa donosi z Kopenhagi, że z dniem dzisiejszym stopa dyskontowa została podwyższona z 5 na 5.5%.

Sztokholm, 26 września. (PAT). Jak donoszą, oficjalna stopa dyskontowa Banku szwedzkiego została podwyższona z 4.5 na 5.5%.

Wiedeń, 26 września. (PAT). Według doniesień N. Fr. Presse, koła finansowe są zdania, że austrjacki Bank Narodowy podniesie, podobnie jak niemiecki Reichsbank, w dniach najbliższych stopę dyskontową.

WALKA PRZEDWYBORCZA W CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 27 września. (AW). W związku z nowemi wyborami, rozpisanemi na dzień 24 października, rozpoczęła się już walka przedwyborcza. Sensację wywołała zapowiedź słowackiej partji ludowej, która postanowiła wysunąć w okręgu Kaschau jako kandydata pos. Tukę, znanego z procesu o zdradę stanu.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, 27 września. Na giełdzie zbożowej zastój w obrotach. Tendencja zniżkowa, usposobienie słabe.

Na giełdzie pieniężnej obroty minimalne, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Skandal rozbrojeniowy.

Przemysł wojenny a pacyfikacja świata.— Jakiemi środkami uprawia się propagandę przeciw rozbrojeniu. — Żywot i dzieje Wiliama Shearera.

Niewdzięczność jest jedyną na tym świecie nagrodą. »Betlehem Steel Company« nie tylko, że w czasie wojny dostarczyła amerykańskiej armji 65% jej wszystkich dział, ale i podczas pokoju położyła niemałe zasługi natury wewnętrzno-politycznej. Kierownik »Bethlehem Steel-Trustu«, wielki Charles M. Schwab i jego generalny dyrektor, Eugen Grace, są gorliwymi republikanami. Wedle urzędowej listy składek wyborczych, ofiarował jeszcze ubiegłej zimy, Mister Schwab 25.000 dolarów, a Grace 10.000 dolarów na wybory republikańskiego kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych, a więc dla Hoovera.

A teraz tenże sam Hoover podejrzewa w obliczu całego świata »Bethlehem Steel Company« o podstępne, chęcią zysku kierowane działania. Mianowicie, należące do »Bethlehem Steel-Trustu« Towarzystwo budowy okrętów, miało rzekomo wspólnie z dwiema innemi firmami amerykańskiego przemysłu zbrojeniowego, wysłać w lecie r. 1927 do Genewy agenta, nazwiskiem Shearer, na konferencję morską, celem uprawiania tam przezeń propagandy antyrozbrojeniowej. Kiedy oficerowie amerykańskiej marynarki, łagodnie, niby gołąbki, naradzali się z Anglikami nad tem, jakby jak najrychlej rozmontować floty wojenne, William B. Shearer wytwarzał wśród prasy, a możliwie nawet wśród delegacyj, nastrój przeciw rozbrojeniu. I skutkiem tego, cały Waszyngton, od prezydenta Stanów Zjednoczonych począwszy, jest z tego powodu głęboko oburzony.

Ale ów agent-provocateur, który na rozkaz przemysłu wojennego tak ciężko w pocie czoła pracował, nie chce sobie tak łatwo dać zamknąć usta. Mister Shearer uprawiał swe rzemiosło przez szereg lat i ma poza sobą wielką karjerę. Jako młody człowiek był elektro-inżynierem w Meksyku; jako technik był czynny w czasie hiszpańsko-amerykańskiej wojny. Potem poszedł do Europy, a ponieważ wtedy przypadkiem nie było w Europie wojny, musiał się zwrócić ku innym zawodom. W r. 1914 jest współpracownikiem pewnego teatrzyku w Londynie. Ale zamiast pracować nad kształceniem »girls«, zajmuje się bardziej srogiemi rzeczami: robi znakomity wynalazek wojenny i ofiaruje go w prezencie brytyjskiej admiralicji. Wprawdzie Ameryka była wtedy jeszcze neutralną, a on sam był amerykańskim obywatelem, ale wiedział o tem dobrze, że Amerykanie wkrótce staną u boku sojuszników, więc dlaczegoby nie można przyszłemu sprzymierzeńcowi już zgóry okazać pomocy? Po wypowiedzeniu wojny przez Amerykę, wstępuje jako cywilny urzędnik do amerykańskiego departamentu marynarki, wynalazł miniaturową łódź torpedową, która wymagała tylko jednego człowieka załogi a i pozatem okazał się tak pożytecznym, że amerykański zarząd marynarki z zadowoleniem zatrzymał go i nadal, jako rzeczoznawcę okrętów.

Do międzynarodowej polityki dostaje się w r. 1924. Flota Pacyfiku składała właśnie wizytę w Nowym Jorku, a przy dinner w Union Leaugue Club poznał Shearer owych panów ze sztabu, wśród nich wielkich morskich bohaterów i admirałów. Oficerowie marynarki okazywali wówczas wiele zakłopotania, gdyż obawiali się redukcji floty Pacyfiku. Ponieważ zaś Mister Shearer, już poprzednio, po wojnie, okazał się znakomitym propagatorem wielkich zbrojeń morskich, przeto dostrzegli w nim odrazu stosownego dla siebie człowieka. Nazajutrz otrzymał zaproszenie na obiad na pokład wojennego statku »Kalifornja« i tam też ukuto plan agitacyjny propagandy floty. Zaraz w następnym miesiącu przystępuje Shearer do dzieła i w szeregu artykułów prasowych porusza opłakany stan amerykańskich zbrojeń morskich. Tem samem zwrócił na siebie uwagę amerykańskiego przemysłu wojennego, który go też począł odpowiednio honorować. W charakterze rzeczoznawcy okrętowego, brał udział w przygotowaniach do genewskiej konferencji w sprawie rozbrojenia na morzu; od admirałów otrzymał odpowiedni materjał, od firm 25.000 dolarów i tak wyposażony, wybrał się nad genewskie jezioro.

Niestety, Anglicy dostrzegli wkrótce niecne knowania Shearera. Użalili się na niego nawet w Waszyngtonie. Sekretarz Stanu Kellog, który już wówczas nosił w zanadrzu swój pakt antywojenny, poradził departamentowi marynarki, by zrezygnował z Shearera, marynarka dała w tym samym duchu wskazówkę przemysłowi wojennemu i na wiosnę 1928 r. wyzbyto się oficjalnie Shearera.

Ponieważ jednak amerykański przemysł tylko swym królom a nie agentom składa do grobu podarunki, przeto sprawa ta miała jeszcze swój dość niemiły epilog. Z amerykańską wielkodusznością obiecały trzy w grę wchodzące firmy Shearerowi 250.000 dolarów za jego propagandę; wypłaciły mu zaś tylko 50.000. O pozostałych 200 tysięcy prowadzi dzielny agent już od półtora roku rozpaczliwą walkę. I jeszcze mu się zarzuca, że nie był dobrym patrjotą, że działał przeciw interesom rządu.

Rząd w Waszyngtonie opublikował całą aferę; jakie będzie jej zakończenie, jeszcze przewidzieć nie można. Temat do domysłów, plotek, pogłosek, podejrzeń — wielki. A może wogóle nie będzie zakończenia? Bul.

Kondolencja Rządu polskiego

z powodu zgonu kardynała Dubois.

Warszawa, 27 wrrześnia. (PAT). Z powodu zgonu kardynała Dubois Minister Spraw Zagr. Zaleski wysłał do kapituły miasta Paryża następującą depeszę:

»Głęboko wzruszony bolesną wiadomością o śmierci Jego Eminencji kardynała Dubois, proszę przyjąć szczere wyrazy współczucia Rządu polskiego oraz zapewnienie, że wspomnienia o znakomitym Zmarłym, który był wypróbowanym przyjacielem Polski, będą żyły wśród nas«.

Kardynał Dubois był odznaczony orderem Orła Białego.

———o———

Wyjazd Mac Donalda do Ameryki.

Londyn, 27 września. (PAT.). Mac Donald wyjeżdża z Londynu dziś o godz. 12.30 do Southampton, skąd na pokładzie statku „Berengarja" odpłynie w sobotę rano do Nowego Jorku.

Londyn, 27 września. (PAT.). W zastępstwie Mac Donalda na czas jego pobytu w Stanach Zjednoczonych funkcje premjera obejmie kanclerz skarbu Snowden. Powrót premjera z Ameryki spodziewany jest w pierwszych dniach listopada.

———o———

Nowe wyroki w Kownie.

Ryga, 27 września. (AW.). „Siewodnia" podaje z Kowna, iż sąd kowieński skazał pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski Augusta i Jana Klimowskich na 8 lat ciężkiego więzienia każdego, oraz Grygajtisa na 4 lata więzienia. Trzeci z braci Klimowskich, oskarżony w tej sprawie oraz siostra Klimowskich zostali uniewinnieni.

———o———

Habibullah zamordowany!

Kalkuta, 27 września. (AW). Z Kabulu nadeszła wiadomość, że zwolennicy Nadir Khana zamordowali Habibullaha.

Jak wiadomo Habibullah wzniecił przed kilku miesiącami powstanie przeciwko królowi Amanullahowi, zakończone zupełną klęską tego ostatniego.

„Kwestja mieszkaniowa".

Wszystko się teraz, »po wojnie«, na świecie zmieniło. Uległa też zasadniczym zmianom t. zw. »kwestja mieszkaniowa«.

W bardzo dawnych czasach, jeśli człowiek chciał »mieszkać«, to wybierał kawał ziemi, znosił z lasu drwa, skądinąd trochę kamienia i gliny, zakasywał rękawy i budował sobie sadybę.

Przed wojną były stosunki już bardziej skomplikowane, niż w epoce kamiennej, czy drewnianej, ale jeszcze bardzo proste. Jeśli się nie zapłaciło gospodarzowi komornego za pół roku, lub chciało się mieć »lepsze mieszkanie«, szukało się awantury z właścicielem kamienicy, i po żywej wymianie zdań, »wypowiadało« się mieszkanie i szło się na poszukiwanie nowego.

Czynność ta nie przedstawiała żadnych wogóle trudności. Całe miasto oblepione było kartkami, oferującemi lokale najrozmaitszego gatunku, po najrozmaitszych cenach. Wisiały takie »kartki« na oknach, na bramach, na drzwiach, na rynnach, na miejscach plakatowania, na szybach sklepowych. W gazetach nie istniał wogóle dział anonsowania »lokali«. Bo i pocóż?

Stawał sobie człowiek przed bramami, odczytywał napisy na rynnach, jak Rzymianin „prawo XII tablic", zapisywał to wszystko w notesiku lub na mankiecie, a potem »wybierał«. Wszędzie witało go uśmiechnięte oblicze p. dozorcy, lub p. dozorcowej; oprowadzano go po wszystkich ubikacjach z całym ceremonjałem kamienicznej uprzejmości i przy obiecującem dzwonieniu pęku kluczów. Można się było dopytywać, badać, krytykować, grymasić, przeprowadzać wywiady z sąsiadami na temat suchości piwnicy i sprawności innych koniecznych »przynależności«, — wszystko to znoszono cierpliwie i z nieznaną dzisiaj życzliwością.

Potem szły targi z gospodarzem. Żądało się odmalowania wszystkich pokoi, naprawy pieców, umycia kuchni i ubikacyj, wytapetowania piwnicy, wyłożenia strychu marmurem, ozdobienia kuchni fryzem koryntyjskim i t. p., a gospodarz tylko się uśmiechał i kłaniał, spoglądając pokornie w oczy szanownego klienta; targowano się o każdy »cent«, i dawszy w rezultacie 5 koron zadatku, wychodziło się wśród ukłonów kamienicznika, z umową mieszkaniową w kieszeni.

Wtedy »stróż« zdejmował uroczyście kartkę z bramy i z rynny, i wraz z całą rodziną zabierał się gorączkowo do czyszczenia mieszkania dla »Wielmożnego nowego pana lokatora«.

Przeprowadzka odbywała się błyskawicznie. Zajeżdżały kryte wozy meblowe, dziesięciu atletów rzucało się na twoje meble i w sposób niezwykle sprawny znosiło je na dół. Że tam po drodze połamano wszystkim stołom nogi i drzwiczki u trzech szaf, że tam zbito jakieś weneckie lustro i jakąś niewielką partję naczyń — to drobiazg. »Wiśta wio!" — krzyczał p. konwojent i za godzinę było się już nieograniczonym panem na »nowem mieszkaniu«.

Przed odjazdem dzieci pokazywały jeszcze języki »dawnemu gospodarzowi«, a niekiedy wybijano mu na pamiątkę szyby w opuszczanem mieszkaniu.

Rozpoczynało się gospodarstwo »na nowych śmieciach«, a po pół roku odbywała się da capo ta sama historja.

Nie było na świecie — jako żywo — ani Urzędu Najmu, ani »Związku właścicieli kamienic, wstydzących się żebrać", ani „Związku lokatorów, wołających o pomstę do nieba«, ani »Sto warzyszenia sublokatorów«, »Stowarzyszenia pośredników mieszkaniowych", Stowarzyszenia dozorców, Biur mieszkaniowych firmy »Pasek«, »Odstępne« i »Łupiskóra«; nie było »Sublokatorki« Siedleckiego i wielu jeszcze innych rzeczy, charakterystycznych dla dzisiejszej epoki.

A dzisiaj? Procedura wynajmowania mieszkań uległa tak gruntownym przemianom, że będzie kiedyś stanowiła jedno z najcięższych zagadnień socjologiczno-kulturalnych dla przyszłych badaczy.

Ściśle biorąc, zwyczaj zmieniania mieszkań i przeprowadzania się stał się czemś nieosiągalnem dla 9/10 społeczeństwa ludzkiego.

Ludzie rodzą się, starzeją i żenią wnuki swoje w jednem i tem samem mieszkaniu. Kartki z ogłoszeniami na oknach i bramach należą do rzeczy, o których babka opowiada wnuczętom, jak o żelaznym wilku. Na oknach przy lepia się tylko co drugi dzień nowe »nalepki« uroczystościowe, a na bramach klepsydry lokatorów, zmarłych po obchodzie brylantowych godów z gospodarzem.

Naprawa mieszkań, czyli t. zw. »remont«, nie istnieje. Ludzie giną najczęściej pod gruzami zawalonych od starości sufitów lub — wskutek zapadnięcia się podłogi wpadają — skróconym sposobem — prosto w grób. Odmalowywanie pokoi odbywa się tylko w razie wygrania dolarówki, w dzień złotego wesela najstarszej córki, lub w trzechsetną rocznicę śmierci Michała Korybuta Wiśniowieckiego.

Do regulowania czynszów powołane zostały specjalne urzędy z całym sztabem referendarzy, a tablice i »klucze« do obliczania komornego tworzą dzisiaj w każdem mieście osobne archiwum, podobne do »Archiwum map« lub do »Katastru hipotecznego«.

Na arenie życia społecznego zjawiły się, obok dawnego »gospodarza« i »lokatora«, nowe typy i zawody, jak: sublokator, współlokator, lokator sublokatora, i podnajemca wynajmującego. Gospodarz i lokator, żyjący dawniej w gołębiej miłości (»Sługa pana gospodarza! Jak zdrowie? Jak żołądeczek?«) — stanowią dzisiaj dwa wrogie obozy, spoglądające na siebie, jak bolszewicy na Chińczyków. Żyją z sobą, jak »Cześnik« z »Rejentem« u Fredry, myśląc tylko o »zemście«. Nienawiść rodowa i »wendetta« przechodzi z pokolenia na pokolenie. Nieszczęście w rodzinie »gospodarza« witane jest w kołach lokatorskich z entuzjazmem i jest rodzajem święta narodowego. Gdy zaś lokator złamie nogę na schodach lub zleci ze strychu do piwnicy, rodzina gospodarza składa 10 zł. na przytulisko dla ociemniałych pośredników mieszkaniowych.

Ale przecież zmieniają ludzie miesz-

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 27 września 1929.

RUCH SŁUŻBOWY.

W MINISTERSTWIE W. R. i O. P.

P. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdził zarządzeniem z dnia 10 września 1929 r. uchwałę Rady Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, której mocą ks. dr. Jan Stepa został habilitowany jako docent filozofji chrześcijańskiej na tymże Wydziale.

P. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdził zarządzeniem z dnia 10 września 1929 r. uchwałę Rady Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, której mocą dr. Witold Andrzej Lipiński został habilitowany jako docent mikrobjologji lekarskiej i epidemjologji na tymże Wydziale.

P. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdził zarządzeniem z dnia 10 września 1929 r. uchwałę Rady Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, której mocą dr. Stanisław Mączewski został habilitowany jako docent położnictwa i ginekologji na tymże Wydziale.

W MINISTERSTWIE PRZEMYSŁU I HANDLU

W Wyższym Urzędzie Górniczym w Warszawie:

Mianowani:

Szaniawski Wacław, kontraktowy pracownik legalizacyjny w Lubelskim Okręgowym Urzędzie Miar — prow. Rewizorem Legalizacyjnym w X st. sł. w Miejscowym Urzędzie Miar we Lwowie z dniem 1 VII 1929 r.

Górkiewiczówna Wanda, kontraktowy pracownik w Lwowskim Okręgowym Urzędzie Miar — prow. Rejestratorem w XI st. sł. z dniem 1 VII 1929 r.

(„Monitor Polski" Nr. 219 z dnia 23 września 1929).

Wyższa Szkoła Dziennikarska w Warszawie.

(Wywiad z wicedyrektorem W. Trzebińskim)

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").

Warszawa, 25 września 1929.

Wyższa szkoła dziennikarska w Warszawie budzi coraz większe zainteresowanie, jako jedyna tego rodzaju uczelnia zawodowa w Polsce.

Kroczy ona drogą stałego rozwoju. Aby uzyskać najświeższe informacje o szkole, zwróciłem się do wice-dyrektora tej uczelni prof. W. Trzebińskiego z prośbą o udzielenie mi wywiadu.

Prof. Trzebiński przyjmuje mię nader życzliwie. Wyraża radość, że sprawa W. S. D. leży społeczeństwu na sercu i że opinja publiczna pragnie poznać uczelnię bliżej. Zapytuję tedy.

— Czy w szkole zaszły zmiany z powodu zbliżającego się nowego roku akademickiego?

— Tak. Przedewszystkiem nastąpiły dość duże zmiany w programie. Z przedmiotów ogólno - kształcących wprowadzono: prawo konstytucyjne, ustrój Polski, naukę o handlu, skarbowość.

Prócz tego będą wykładane nowe przedmioty dziennikarskie, a mianowicie: administracja dziennika i kolportaż, organizacja zawodu dziennikarskiego, układ numeru, reklama. W dalszym ciągu zwrócono baczną uwagę na ćwiczenia praktyczne (seminarja), jako na codzienne ćwiczenia słuchaczów.

Wyższa szkoła dziennikarska staje się uczelnią wybitnie i zdecydowanie zawodową.

— Podobno i w gronie profesorskim nastąpiły zmiany?

— Istotnie. Kilka przedmiotów skreślono. Przybyły nowe siły profesorskie, a śród nich dr. C. Berezowski, dr. M. Güntner, S. Fałat — sędzia Najw. Tryb. Adm., oraz red. S. Strzetelski.

— Słyszałem, że istnieje zamiar założenia instytutu dziennikarskiego?

— Na podstawie statutu służy Towarzystwu W. S. D. prawo powołania takiej instytucji do życia, są to jednak widoki dalsze. Przedewszystkiem musi stanąć uczelnia na silnych podstawach materjalnych.

— Jakież są najbliższe konkretne dezyderaty szkoły?

— Potrzebujemy własnego lokalu. Brak własnej siedziby jest szczególnie dotkliwy, jeśli idzie o bibljotekę, archiwa i ćwiczenia praktyczne, na które położono główny nacisk.

— A jaki jest stosunek Rządu do szkoły?

— Bardzo życzliwy. Minister Oświaty zatwierdził wybór dyrektora, jego zastępcy i profesorów. Wybór ten dokonany był przez radę naukową szkoły. Zatwierdzono także program. Egzaminy dyplomowe będą się teraz odbywały w obecności delegata Ministerjum.

— Kto jest właścicielem instytucji?

— Towarzystwo W. S. D., do jego zarządu wchodzą wybitni przedstawiciele świata naukowego i prasy.

— Proszę jeszcze dodać, — mówi p. prof. Trzebiński — że w W. S. D. mogą się wyrobić nie tylko przyszli zawodowi dziennikarze, lecz także referenci prasowi, których potrzebują urzędy państwowe, samorządowe, banki, oraz różne instytucje społeczne.

Jan Przegonia-Kryński.

O wydawanie przestępców.

W Ministerstwie Sprawiedliwości od tygodnia toczyły się rokowania w sprawie zawarcia umowy ze Szwecją o wzajemne wydawanie przestępców i o pomoc prawną w sprawach karnych. Rokowania prowadził z ramienia Ministerstwa Sprawiedliwości dr. Juljusz Rentzki, radca prawny w tem Ministerstwie, delegatem zaś rządu szwedzkiego był Malmär, szef sekcji szwedzkiego ministerstwa spraw zagranicznych. Dnia 25 bm. uzgodniony tekst umowy został parafowany w obecności Wiceministra sprawiedliwości Sieczkowskiego. Aktu parafowania dokonali: w imieniu Rządu polskiego — p. Włodzimierz Jabłoński, naczelnik Wydziału prawa międzynarodowego Ministerstwa Sprawiedliwości, oraz prof. Leon Babiński, radca prawny w Minsterstwie Spraw Zagranicznych, a w imieniu rządu szwedzkiego p. Malmär.

Zielone czapki.

Związek Młodzieży Ludowej, popularnie zwany „Zieloną Młodzieżą", lub „Zielonemi czapkami", na czele którego stoją mjr. rez. dr. Karol Polakiewicz, por. rez. 4 pp. Leg. Bolesław Piątek i por. rez. Henryk Dzendzel, w ostatnich czasach, pomimo okresu letniego, rozwijał wszechstronnie intensywną działalność.

Związek zorganizował przy pomocy czynników rządowych, samorządowych i społecznych 45 dniowy pobyt wycieczki młodzieży polskiej z Ameryki, przybyłej do Polski w liczbie 60 osób.

Młodzież amerykańska, zachwycona Polską, samorzutnie zgłaszała przystąpienie do „Zielonej Gromady" i w roku bieżącym po raz pierwszy przez Ocean udało się do Ameryki blisko 40 zielonych czapek.

Związek rozwinął intensywną pracę, pozyskując nowe tereny w Województwach białostockiem i kieleckiem. Na czele organizacji stoją wypróbowani w pracach społecznych legjoniści i nauczycielstwo.

Żywiołowa akcja rozwinięta została na Śląsku, gdzie do tej pory młodzież wiejska pozbawiona była własnej organizacji. Pierwszem wielkiem świętem włościańskiem zielonych szeregów była uroczystość dożynek w Podlesiu, na której był obecny Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Liczba członków zarejestrowanych przekroczyła cyfrę 15000, co świadczy o olbrzymim rozwoju Związku, zwłaszcza jeżeli się zważy, że większość jego prac prowadzona jest własnemi siłami. Siedziba centrali Związku znajduje się w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej 68 m. 11. W Warszawie wychodzi też organ Związku, dwutygodnik „Młoda Wieś", bogato ilustrowany i ogólnie oceniany, jako jedno z lepszych wydawnictw dla wsi.

---

kania i urządzają »przeprowadzki«. Odbywa się to w sposób następujący:

Zaczyna się od lektury ogłoszeń lokalowych. Wśród tysiąca ofert »pokoju kawalerskiego« dla »zamożnego, dojeżdżającego pana z prowincji«, który chce mieć we Lwowie »elegancki pokój z łazienką«, i to »z klatki schodowej« — wyławia się, niby diamenty w barszczu, dwa lub trzy anonsy »mieszkań familijnych«. Pojawiają się one zazwyczaj pod szyframi: »Dziesięć tysięcy«, »Pięć tysięcy dolarów«, »Tylko Amerykaninowi«, »Czynsz sześcioletni z góry«, »Zamienię za wieś« i t. p.

Po wyczytaniu takiego ogłoszenia, poszukujący mieszkania, albo zażywa cjankali, albo — jeśli jest handlarzem nierogacizny lub właścicielem kopalni złota w Zanzibarze — płacze z radości przez dwa dni.

Rozpoczyna się tajemnicza, anonimowa korespondencja z zamaskowanym właścicielem domu, przypominająca tajne noty gabinetów europejskich z okresu Świętego Przymierza. Po ukończeniu preliminarjów, następuje spotkanie »poszukującego« z gospodarzem. Odbywa się ono w porze wieczornej, przy zapuszczonych storach, jak zebranie jaczejki komunistycznej. Obaj pertraktanci występują w maskach, z rewolwerami w dłoni. Umówienie warunków trwa kilka miesięcy, a wymiana not umownych przeprowadzana jest z ostrożnością i kazuistyką, godną najzawilszych problemów prawniczej scholastyki średniowiecza.

Składa się wspólną przysięgę na bojkot wszelkich Urzędów Najmu i podpisuje się cyrograf krwią z serdecznego palca. Przy pomocy czarodziejskich zaklęć odpędza się widmo kryminału, ukazujące się obu stronom na spuszczonych roletach okien, jak film na ekranie.

Gospodarz podnosi »ręce do góry«, a lokator wypłaca amerykański czynsz dziesięciomiesięczny, składa świadectwo szczepienia wścieklizny, testament, metryki swoich dzieci i książeczkę poborów służbowych; teraz lokator podnosi »ręce do góry«, a gospodarz chowa to wszystko do kasy wertheimowskiej.

Mieszkanie jest wynajęte. Lokator zobowiązał się nadto do »remontu« całej kamienicy, do głosowania na listę wyborczą gospodarza, do utrzymywania dwojga jego dzieci aż do ukończenia studjów, i do składania hołdu lennego w dniu imienin i urodzin gospodarza. Nawzajem znowu gospodarz złożył przyrzeczenie, że nie zamorduje skrytobójczo lokatora, gdyby ten — mimo tych wszystkich zobowiązań — nie chciał płacić wogóle ani grosza komornego, urządził z swego mieszkania luksusowy hotel, lub sprzedał wynajęte mieszkanie, jako dziedziczną własność, wujowi kuzyna swojej żony.

Parada skończona! Nazajutrz odbywa się »przeprowadzka«. Wzburzone tłumy bezdomnych uspokaja policja i oddziały pompierów z sikawkami. Dozorca przeprowadza osobistą rewizję nowego lokatora, a ten upojony szczęściem wchodzi wreszcie do zdobytego mieszkania i zaczyna ubezpieczać je przed gospodarzem i ex-kandydatami do tegoż samego lokalu — ostrokołem i karabinami maszynowemi.

(—X—)

Roboty restauracyjne na Wawelu.

Onegdaj obradował na Wawelu pełny komitet wawelski pod przewodnictwem Ministra robót publicznych J. Moraczewskiego. W obradach wzięli udział m. in. Wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski, prezydent miasta Rolle, kierownik robót restauracyjnych rektor Szyszko-Bohusz, okręgowy dyrektor robót publicznych Dudek, dyrektor departamentu kultury i sztuki w Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publ. Jastrzębowski, generalny konserwator z Warszawy Remer, dyrektor zbiorów państwowych w Warszawie Lauterbach, naczelnik departamentu budowlanego w Ministerstwie Robót Publicznych inż. Opolski, kierownik oddziału gospodarczego kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej inż. Kuc, wszyscy krakowscy członkowie komitetu, a pozatem prof. Leon Piniński ze Lwowa, twórca galerji swego imienia na Zamku Wawelskim, dr. Obmiński ze Lwowa, ks. prof. Dettloff z Poznania, inż. Szanior, dyrektor robót publicznych z Warszawy i inni.

Komitet zaznajomił się z postępami robót restauracyjnych na Zamku krakowskim, obejrzał odnowione komnaty, poczem rektor Szyszko-Bohusz nakreślił program dalszych prac na Wawelu. Nad projektem tym wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabrali głos liczni uczestnicy konferencji, wyrażając swe uwagi zarówno nad stroną architektonicznego rozwiązania dalszej części Zamku, jak i wewnętrznego wyposażenia sal.

Wieczorem prezydent m. Krakowa sen. Rolle wydał przyjęcie na cześć uczestników obrad.

Pożegnanie Wicewojewody wołyńskiego

p. Dziewałtowskiego-Gintowta.

W Wołyńskim Urzędzie Wojewódzkim zaszła ostatnio zmiana na stanowisku Wicewojewody. Dotychczasowy Wicewojewoda, p. Kazimierz Dziewałtowski-Gintowt przeszedł na analogiczne stanowisko w Woj. Tarnopolskiem. Wicewojewodą w Łucku został mianowany p. Józef Sleszyński, dotychczasowy naczelnik wydziału samorządowego w temże Województwie. Jego następcą na stanowisku naczelnika wydziału samorządowego został mianowany — jak już donosiliśmy — b. poseł Joachim Wołoszynowski. Ustępującego z Łucka Wicewojewodę Dziewałtowskiego - Gintowta żegnano w tych dniach bardzo serdecznie na bankiecie, w którym wzięło udział około 120 osób, przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, organizacyj społecznych, władz państwowych i urzędników.

KRONIKA

Wrzesień 27 PIĄTEK	KALENDARZ
	Rz.-kat. Kosm. i Dam
	Gr.-kat. W. św. Kr.
	Wschód słońca g 5 m 28
	Zachód „ „ 17 „ 25
	Długość dnia g 11 m 57

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Piątek, 27 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Spazmy modne“, premjera.

Sobota, 28 września, o godz. 3.30 popoł:: „Spazmy modne“, przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 28 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Żydówka“.

Niedziela, 29 września, o godz. 3.30 pop.: „Dwaj panowie B.“.

Z Teatru Wielkiego. W Teatrze Wielkim dziś premjera ku uczczeniu ojca komedji polskiej Wojciecha Bogusławskiego, którego imię czci w tym roku cała Polska z powodu 100-nej rocznicy jego śmierci. Teatr Wielki występuje dziś z premjerą doskonałej jego komedji p. t. „Spazmy modne“.

Popołudniówka dla młodzieży w sobotę, dnia 28 bm. w Teatrze Wielkim zapowiada się jako pierwszorzędna atrakcja, a wypełni ją komedja W. Bogusławskiego „Spazmy modne“, z którą powinna się zapoznać cała ucząca się młodzież.

TEATR MAŁY.

Piątek, 27 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Świt, dzień i noc“, wyst. pp. Malickiej i Węgierki.

Sobota, 28 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Świt, dzień i noc“, wyst. pp. Malickiej i Węgierki.

Niedziela, 29 września, o godz. 4 popoł.: „Świt, dzień i noc“, wyst. pp. Malickiej i Węgierki.

Z Teatru Małego. Występy nieporównanych artystów Marji Malickiej i Aleksandra Węgierko zapowiadają się jako sensacja artystyczna. Urocza para artystów wystąpi tylko trzy razy w słonecznej symfonji miłosnej Nicodemi'ego „Świt, dzień i noc“.

Odwołanie „Miry Efros“. Wobec tego, że warszawski Z. A. S. P. nie zezwolił swym członkom na występ w sztuce Gordina p. t. „Mira Efros“, premjera tej sztuki zostaje odwołana. Ceny biletów nabytych będą zwracane w drukarni p. Friedmanna, Sykstuska 4.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Ostrzegam“, w gł. rol Laura la Plante.
CASINO: „Na zachód od Zanzibaru“.
CHIMERA: „Czyją jest moja żona?“.
COLOSSEUM: „Tom Tyller zwycięża‘ oraz „Niewolnik areny“.
FATAMORGANA: „Policmajster Tagiejew“.
GRAŻYNA: „Ratujcie nasze dusze“.
KOPERNIK: „Rudowłosa grzesznica“.
LEW: „Dalsze dzieje Tarzana“.
LUNA: „Wyjęty z pod prawa“.
MARYSIENKA: „Rudowłosa grzesznica“.
OAZA: „Śpiewaczka ulicy“ (film ze śpiewami).
PALACE: „Żywy trup“.
PAN: „Dr. Schaffer“.
PASAŻ: „Zemsta Hiszpana“, Carlo Aldini.
POLONJA: „Ukochany szeryf“ i „Panienka w jedwabnych pończoszkach“.
PROMIEŃ: „Tajemnica starego rodu“.
STYLOWY: „Cesarz Franciszek Józef i Jego Sobowtór“.
UCIECHA: „Douglas Fairbanks książę lasów“.

Nowy Zarząd Gniazda Związku Artystów Scen Polskich we Lwowie. W środę, dnia 25 września br. odbyło się doroczne Walne Zebranie Gniazda Związku Artystów Scen Polskich we Lwowie w obecności delegata Zarządu ZASP. w Warszawie, Jana Pawłowskiego, na którem dokonano wyboru Zarządu na sezon 1929/30 w następującym składzie: Prezes: Zabielski Wacław, zastępca prezesa: Rasiński Gustaw, sekretarz: Bojanowski Romuald, skarbnik: Łowczyński Tadeusz, członkowie Zarządu: Cyganik Romuald i Żytecki Edward, zastępcy: Szyndler Jerzy, Nawrocki Marjan i Kwiatkowski Artur; komisja rewizyjna: Faliszewski Stanisław, Rzeszutko Tomasz i Strzelecki Czesław. Sąd koleżeński: Okornicki Kazimierz, Bedlewicz Fr nciszek i Zopoth Jan.

Otwarcie nowej placówki. Tow. Szkoły Zawodowej wyrobów galanteryjnych we Lwowie, przy ul. Zadwórzańskiej 70, otwiera z dniem 1 października br. pierwszą klasę trzyletniej koncesjonowanej szkoły zawodowej wyrobów galanteryjnych. Nauka w pierwszej klasie obejmuje wyrób bucików dziecięcych i pantofli od najprostszych do najwytworniejszych, drobiazgi galanteryjne ze skóry i te.hnikę zdobienia i wytłaczania ze skóry. Program drugej klasy stanowi rękawicznictwo i wyrób czapek skórzanych; trzeciej klasy: gorseciarstwo i bandażnictwo. Prócz tego w zakresie potrzeb domowych: bieliźniarstwo, krawieczyzna i gospodarstwo domowe. — Nauka odbywa się w 46 godzinach tygodniowo; 20 godzin dla przedmiotów ogólno-kształcących, 26 godzin dla przedmiotów zawodowych. Warunki przyjęcia: ukończona 7 klasa szk ły powsz. i 14 rok życia. — Oprócz uczenic zwyczajnych, zostanie przyjęta pewna liczba uczenic nadzwyczajnych, pragnących korzystać tylko z nauki przedmiotów zawodowych. Informacji udziela dyrekcja szkoły we Lwowie, przy ul. Zadwórzańskiej 70.

Lwowskie Koło Związku Obrony Kresów Zachodnich poczuwa się do miłego obowiązku złożenia najgorętszego podziękowania WP. Inż. Adamowi Piotrowskiemu, dyr. Cukrowni w Chodorowie, któremu zawdzięcza urządzenie w Chodorowie kolonji letniej dla dzieci polskich z Niemiec i Gdańska. Równocześnie Koło serdecznie dziękuje WP. Ks. Eug. Lubomirskiemu, budowniczemu W. Strukowi, dyr. Wł. Rozpłochowskiemu (wszystkim z Chodorowa), Gminie Chodorów oraz członkom i sympatykom Związku za łaskawie ofiarowane sumy na wyżej wspomnianą akcję kolonjalną.

Z Odrodzenia. Niniejszem zawiadamiamy wszystkie Koleżanki i Kolegów, że w piątek, dnia 4 października br. odbędzie się w sali III Uniwersytetu (gmach nowy) zebranie informacyjno - dyskusyjne, urządzone przez Stow .kat. młodz. akad. Odrodzenie, Koło lwowskie, z następującemi ref.: Mr. K. Malko senjor Odrodzenia: „Charakter studjów uniwersyteckich“, kol. K. Leidler: „Organizacja życia akademickiego“, kol. S. Świeżawski: „Praca wychowawcza“. Początek o godz. 7. Wstęp wolny. Obecność członków i kandydatów S. K. M. A. Odrodzenie obowiązkowa.

Kurs dla ławników Sądów pracy (dalszy ciąg), mianowanych przez Ministerstwo na wniosek Rady okręgowej Centr. organizacji Związków zawodowych pracowników umysłowych we Lwowie, odbędzie się tejże staraniem **w piątek, dnia 27 bm.** w lokalu przy ul. Kopernika 26/II, o godz. 7 wiecz.

Nowy konsul Belgji na Województwa południowo - wschodnie. P. Prezydent Rzplitej udzielił exequator konsulowi honorowemu Belgji, p. Szarskiemu na obszar Województw: Lwowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego z siedzibą we Lwowie.

Odczyt J. Kadena-Bandrowskiego zgromadził wczoraj w sali Kasyna i Koła Liter.-Art. bardzo wiele publiczności. Laureat i wybitny pisarz mówił na temat »Walka o nową kobietę«, poruszając w swym barwnym odczycie szereg aktualnych w obecnej dobie zagadnień.

Walne zebranie lwowskiego komitetu BBWR odbyło się 25 b. m. Uchwalono na niem absolutorjum ustępującemu zarządowi, omawiano wytyczne dalszej pracy na przyszłość, wreszcie wybrano nowy zarząd z prezesem dr. Janem Brzeskim na czele.

Komisja kolejowa Izby przemysłowo-handlowej. Dnia 25 b. m. odbyło się posiedzenie komisji kolejowej Izby, poświęcone sprawom taryfowym i wnioskom co do zmian rozkładu jazdy. Na podstawie referatu st. ref. dr. Jasińskiego komisja uchwaliła upoważnic delegata Izby do Państwowej Rady Kolejowej do wniesienia kilku wniosków co do uzupełnienia taryfy towarowej, obowiązującej od dnia 1 października b. r., a mianowicie odnośnie do taryfikacji fryzów, wprowadzenia taryfy wyjątkowej na eksport jaj w przesyłkach 5.000 i 10.000 kg., przyznania dla eksportu jaj prawa reekspedycji i taryf na sole potasowe. Ponadto uchwalono szereg wniosków, zmierzających do poprawy stosunków komunikacyjnych we Wschodniej Małopolsce przy układaniu rozkładu jazdy na rok 1930/31. W końcu upoważniono delegata Izby do Państwowej Rady Kolejowej do poruszenia na terenie Państwowej Rady Kolejowej kwestji nieregularnego kursowania pociągów.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Ostatnia wystawa w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych obejmująca dzieła Matzkego, Trusza, Taubesa i Szwarca uzyskała jednogłośnie uznanie krytyki dzięki należytemu poziomowi przeważnej ilości zgromadzonych na niej obrazów. P. Matzke wystąpił z wystawą zbiorową świadczącą o szerokiej skali zainteresowań artystycznych tego od wielu lat dobrze we Lwowie znanego malarza. Obrazy p. Trusza wypełniające dwie sale przykuwają odrazu uwagę każdego widza wrażliwego swoją bezpośredniością i głębokim sentymentem. Duży sukces uzyskały dzieła p. Taubesa artysty młodego jeszcze wiekiem ale już dojrzałego bogactwem doświadczeń zdobytych w czasie kilkuletniego pobytu zagranicą.

Wystawa obecnie zamkniętą zostanie nieodwołalnie 2 października b. r. Otwartą jest codziennie od godz. 10 do 15 popoł.

Sezonowa **kradzież.** Ubiegłej nocy włamali się złodzieje do składu futer Stanisława Solskiego przy ul. Akademickiej i skradli futra oraz skórki wartości 30 tysięcy złotych. Szkoda była ubezpieczona na kwotę 40 tysięcy złotych.

Pracownia krawiecka Seliga Zwickla przy ul. Sykstuskiej 29 padła ofiarą wielkiej kradzieży. Złodzieje zabrali mu materje wartości 15.000 zł.

Biżuterję wartości 700 dol. skradziono po włamaniu się do mieszkania p. Franciszki Lapier, przy pl. Smolki 5.

Butony wartości 7000 zł. zniknęły w zagadkowy sposób z nienaruszonej kasetki p. Pasternakowej, właścicielki cukierni przy pl. Bernardyńskim. Przed policją lwowską otwiera się piękne pole do popisu. Nietylko właścicielka cennej ozdoby głowy oczekuje z niecierpliwością rozwiązania tej zagadki.

Nowy pomysł oszustów. Majera Samuela Bauma, handlarza bydłem z Pohorylec, wprowadzili wczoraj w południe do bramy jednej z kamienic dwaj nieznani osobnicy i zażądali od niego najbezczelniej oddania znalezionego przezeń rzekomo portfelu z pieniądzmi. **Za-**

Audjencje u P. Ministra Boernera.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów we Lwowie komunikuje: Dnia 28 września o godz. 9.05 przyjeżdża do Lwowa na trzydniowy pobyt Minister Poczt i Telegrafów inżynier Ignacy Boerner, celem dokonania inspekcji tutejszej Dyrekcji Poczt i Telegrafów. Minister będzie udzielał audjencji w dniu 29-go września w godzinach od 10—12 w Prezydjum Dyrekcji Poczt i Telegrafów. Chcący uzyskać posłuchanie u p. Ministra winni zgłosić się w Sekretarjacie Prezydjum Dyrekcji P. i T. w dniu 28 bm. w godzinach urzędowych.

Polski Biały Krzyż.

Zanim szkoła powszechna da Polsce zastęp Świadomych Obywateli, rolę jej w stosunku do analfabetów spełnić musi wojsko.

Aby wojsko mogło podołać tej wzmożonej pracy, należy mu przyjść z pomocą.

Rolę tę spełnia Polski Biały Krzyż.

W roku 1920, organizował kantyny, pociągi, opiekował się potrzebami ducha i ciała walczących żołnierzy.

W czasie pokoju, prowadzi dalej niestrudzoną działalność przez dostarczanie wojsku bibljotek, urządzenie świetlic, przez prowadzenie wykładów, pokazów, odczytów, przez wydawnictwa żołnierskie.

Sieć Kół Polskiego Białego Krzyża pokrywa znaczną część kraju.

Władze wojskowe niejednokrotnie wyrażały wdzięczność za pomoc i współpracę.

Doroczna zbiórka Polskiego Białego Krzyża to jeden z najskuteczniejszych sposobów zdobycia środków na przedsiębraną działalność.

Doroczna zbiórka — to apel do całego społeczeństwa, aby choćby najdrobniejszą ofiarą przyczyniło się do wielkiego dzieła oświaty żołnierza — obywatela.

Niech apel ten odbije się w sercach polskich rozgłośnem echem.

Nie szczędzić ofiar na pomnożenie siły wojska narodowego przez oświatę.

Program Tygodnia Białego Krzyża.

Poranki w kinoteatrach. W niedzielę, dnia 29 września br., o godzinie 11.30, odbędą się poranki w kinoteatrach: „Palace“ przy ul. Legjonów i „Apollo“ przy ul. Chorążczyzny.

Ofiarne i zawsze tak życzliwe dyrekcje kinoteatrów „Palace“ i „Apollo“ urządzają te poranki z bardzo ciekawym i urozmaiconym programem, w szczególności w kinoteatrze „Palace“ będzie wyświetlony film „Bohaterstwo krwi“, a w „Apollo“ — różne ponętne nowości. Wstęp od osoby tylko 50 groszy zachęci liczne grono młodzieży i wielbicieli kina do korzystania z przedstawień.

* * *

Zbiórka uliczna. W niedzielę, dnia 29 września b. r. odbywać się będzie zbiórka uliczna na rzecz Polskiego Białego Krzyża, — lotna i przy stolikach rozstawionych na mieście. Uproszone Panie i Panowie zbierać będą ofiary na rzecz „Białego Krzyża“, będą też zapisywać chętne osoby na członków tego tak pożytecznego stowarzyszenia. W zbiórcę przy stolikach współdziałają pp.: Wojewodzina Gołuchowska, Rektorowa Nadolska, Liga Kobiet z pp. Bogdanowiczową i Bartlową, maj. Osostowiczowa, maj. Rogowska, prezesowa Moszorowa, profesorowa Ciesielska, p. Burkowa, Weiss i Kanarowski. W zbiórce lotnej biorą udział pp. Snopkowianki, pp. Moszoro, Burka, Majewska, Glatty, Janicka, Rybarczukówna, Nikorowa, Hlawiczkówna i Witek. — Wszystkie osoby współdziałające w akcji zbiórkowej na rzecz P. B. K. są zaopatrzone w odpowiednie legitymacje.

* * *

Koncerty orkiestr. Podczas zbiórki ulicznej w niedzielę, dnia 29 września br., na rzecz Białego Krzyża, koncertować będą, od godziny 10-tej do 12-tej, następujące orkiestry: orkiestra 19 p. p. — na pl. Fredry, orkiestra 26 p. p. — przed gmachem Województwa, orkiestra 40 p. p. — przed gmachem Dowództwa Korpusu, na pl. Bernardyńskim, orkiestra kolejowa — w okolicy gł. dworca, orkiesra pocztowców — przed gmachem Uniwersytetu przy ul. Marszałkowskiej, orkiestra browaru lwowskiego — przed Ratuszem w Rynku.

Wpisy do Wyższej Szkoły Handlu Zagran. we Lwowie.

Absolwenci szkół średnich, którzy pragną zapisać się na pierwszy rok studjów Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego we Lwowie, mają w czasie od 1 do 5 października 1929 od godziny 10 do 11 zgłosić się w Sekretarjacie szkoły, wypełnić kartę wpisu i dołączyć do niej świadectwo dojrzałości w oryginale, metrykę chrztu lub urodzenia, dokumenty, odnoszące się do służby wojskowej, a w razie przerwy w studjach, także świadectwo moralności. Dnia 7 października 1929 ogłoszona zostanie lista studentów, przyjętych do zakładu. Przyjęci mają w czasie od 7 do 9 października 1929 między godz. 9 a 11, złożyć w Sekretarjacie taksę wstępną w kwocie 25 zł., czesne za pierwsze półrocze w kwocie 150 zł. i 3 nienaklejone fotografje. Słuchaczami zwyczajnymi roku pierwszego mogą być tylko uczniowie, którzy przy egzaminie dojrzałości w polskiej państwowej szkole średniej ogólnokształcącej, lub prywatnej z pełnemi prawami szkól państwowych, zostali z postępem dobrym uznani za dojrzałych do studjów uniwersyteckich. Absolwenci szkół średnich, którzy przy maturze uzyskali stopień ogólny dostateczny, przyjęci być mogą tylko w miarę wolnych miejsc. Słuchaczy wolnych nie przyjmuje się. W czasie od 10 do 12 października 1929 zapisują się byli studenci szkoły na II i III rok studjów. Inauguracja nowego roku akademickiego odbędzie się 15 października, wykłady rozpoczynają się 16 października 1929 o godz. 8 rano. Bliższe dane, odnoszące się do wpisów są obwieszczone na tablicy ogłoszeń w budynku szkolnym, przy ul. Bourlarda 5.

Ciągnienie loterji klasowej.

W 17-tym dniu ciągnienia 5-tej klasy 19-tej Polskiej Loterji Państwowej padły główniejsze wygrane na następujące numery:

150.000 zł. — nr. 182298.
20.000 zł. — nr. 149439.
10.000 zł. — nr. 135729.
5.000 zł. — nr. 10295, 69467.
3.000 zł. — nr. 10687, 70758, 84873, 98241.
2.000 zł. — nr. 5043, 36457, 43016, 58090, 79071, 109213, 114234, 114572, 114729, 120376, 143304, 158073, 161581, 137376.
1.000 zł. — nr. 2256, 12815, 16297, 16647, 17931, 20324, 31424, 52393, 56344, 89702, 90089, 99313, 108039, 116723, 125842, 127061, 146069, 153274, 157638, 166912.

nim Baum zorjentował się w przykrej dlań sytuacji, napastnicy przeprowadzili na nim osobistą rewizję, wyjęli mu z kieszeni portfel z 1865 zł. i w dodatku kazali zdjąć buty. W zamian za tę zdobycz wręczyli Baumowi pakiet, zawierający wewnątrz pocięte papiery i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Co wczoraj skradziono we Lwowie. Na ul. Legjonów obok kawiarni „City" skradziono wczoraj na szkodę Berty Harry z torebki 200 zł. — Na przystanku tramwajowym na pl. Krakowskim niejaki Józef Czerwonka skradł Eudoksji Palinowskiej walizę, zawierającą rozmaite rzeczy, wartości 1000 zl.

Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Kościa Grzegorza za liczne kradzieże, Wacława Grzębskiego za kradzież złotego zegarka damskiego, wartości 100 zł. na szkodę Ireny Olejnik, Stefana Kowałyka, jako podejrzanego o włamanie do składu futer przy ul. Legjonów, oraz Karola Morawskiego, podejrzanego o kradzież.

Krwawa bójka w Rzeźni miejskiej. Wczoraj rano w chłodni Rzeźni miejskiej powstała bójka między czeladnikami rzeźn. Abr. Meisnerem a Karolem Relesem, w czasie której Meisner przebił Relesa nożem w plecy. Rannego zabrało Pogotowie ratunkowe do szpitala.

Nowy most w Warszawie.

Prace przygotowawcze dla ogłoszenia konkursu na projekt nowego mostu przy ul. Karowej przez Wisłę posunęły się znacznie naprzód i mają być ukończone do 1 października.

Polegały one na wszechstronnych studjach: 1) pomiarowych i trjangulacyjnych, 2) geologicznych, 3) hydrograficznych, 4) terenowych i wreszcie 5) rysunkowych.

Na podstawie wyniku tych prac, opracowywane są obecnie różne kierunki projektowanego mostu, wraz z potrzebnemi obliczeniami i wykazami, dotyczącemi danych regulacyjnych, komunikacyjnych i kosztorysowych.

Rezultaty tych prac będą przedstawione komisji technicznej, która pod przewodnictwem prezydenta Z. Słomińskiego zbierze się wkrótce z udziałem naczelników i dyrektorów zainteresowanych instytucyj miejskich. Konferencja ustali zasadniczo kierunek trasy mostu, poczem opracowany będzie program i warunki konkursu na projekt mostu i wiaduktu.

Ogłoszenie konkursu nastąpi prawdopodobnie w listopadzie.

Z opery.

Po smutnej pamięci skandalu teatralnym, rzucającym fatalne światło na stosunki, panujące w naszym świecie artystycznym, uruchomiono wczoraj Teatry miejskie, dzięki dobrej woli i wspólnym wysiłkom całego personalu. I przyznać trzeba z całą bezstronnością, że wysiłki te dały względnie dobry rezultat, w każdym zaś razie, zasługiwał ostatni spektakl na większe poparcie zeszłorocznych występów w operze Délibes'a, podnosząc bardzo dobre warunki głosowe i technikę koloraturową. Mało u nas jeszcze znana śpiewaczka p. Rońska, uczenica pp. Marji Kozłowskiej i Stanisławy Szymanowskiej w Warszawie, która zapisała się korzystnie w pamięci Lwowa udatnym debjutem w »Carmenie«, wykazała i tym razem, choć w mniejszej partji, wielkie zalety sceniczne, jak piękny materjał i dużą muzykalność, rokując jak najlepsze nadzieje na przyszłość. Dużem powodzeniem cieszył się również p. Bender, którego śpiew pełen ekspresji, zwłaszcza bardzo pięknie wykonana arja II aktu, zyskały mu zasłużone oklaski przy otwartej widowni. Obsada pozostałych partyj spoczywała w ręku pp. Okońskiej, Popowiczówne, Bedlewicza, Cyganika i Łowczyńskiego, którzy przeważnie poprawnie wywiązali się ze swego zadania. Batutę kapelmistrzowską dzierżył p. Lehrer, a choć orkiestra traktowała swój part raczej sumarycznie, trzeba jej w obecnej chwili wiele wybaczyć wobec niesłychanie utrudnionych warunków pracy, a zespołowi operowemu raz jeszcze podziękować za wysiłek godny pochwały i uznania.

Stefanja Łobaczewska.

Orzeczenie Sądu polubownego w sprawie teatrów miejskich.

Wczoraj rano sąd polubowny, złożony z pp. Adolfa Czerwińskiego, prez. dr. Hamerskiego i adw. dr. Dziedzica, powołany przez gminę miasta Lwowa i dzierżawców teatrów miejskich w sprawie roszczeń dzierżawców do gminy, uzgodnił swe orzeczenie w następującem brzmieniu:

1) Kontrakt dzierżawy z daty 8-go sierpnia 1928 L. rep. 23828, zawarty między gminą m. Lwowa a pp. Henrykiem Barwińskim i Czesławem Zarembą o dzierżawę teatrów miejskich we Lwowie, uznaje się za rozwiązany z dniem 15 września 1929.

2) Żądanie gminy o oddanie teatrów miejskich stało się bezprzedmiotowe, z powodu oddania w dniu 22 września 1929 gminie powyższych teatrów przez dzierżawców.

3) Żądaniu dzierżawców Henryka Barwińskiego i Czesława Zaremby, że gmina m. Lwowa obowiązana jest objąć wszelkie kontrakty zawarte z personalem na sezon 1929/30, oraz konwencję ze Związkiem Artystów Scen Polskich odmawia się.

4) Dzierżawcy Henryk Barwiński i Czesław Zaremba winni są zapłacić gminie m. Lwowa kwotę 1662 zł. 54 gr.

5) Z kwoty 5695.93 zł. pozostałej z kaucji dzierżawców, złożonej w książeczkach MKO. na 50.000 zł. na zabezpieczenie zobowiązań kontraktowych dzierżawców, pokryta być ma przyznana gminie m. w ust. IV tego orzeczenia kwota 1662.54 zł., resztę zaś tej kaucji uznaje się za zwolnioną z pod węzła kaucyjnego i tę resztę wraz z wszystkiemi narosłemi na książeczkach wkładkowych odsetkami in na jest gmina wydać dzierżawcom do dni 14 pod rygorem egzekucji.

Kaucja hipoteczna w kwoce 50.000 zł., zaintabulowana na karcie ciężarów 48/420 części realności obj. whl. śródmieście Karola Czudżaka własnych na zabezpieczenie zobowiązań Henryka Barwińskiego i Czesława Zaremby, wynikających z kontraktów dzierżawy teatrów miejskich uznaje się za zgasłą i gmina m. Lwowa winna jest w dniach 30 pod rygorem egzekucji wystawić deklarację, zezwalającą dzierżawcom na wykreślenie tego prawa zastawu dla kwoty 50.000 zł. z karty ciężarów wyż wymienionych części realności.

6) Koszta postępowania przed Sądem polubownym pomija się jako nielikwidowane.

Należytość od wyroku płaci gmina m. Lwowa.

7) Wartość przedmiotu sporu podaje Sąd polubowny na 50.000 zł.

Sąd polubowny nie uznał pretensji gm. m. Lwowa w sumie 300.000 zł. z tytułu przerwania przedstawień teatralnych i innych pretensji, równocześnie nie przyjął, że gmina ma płacić długi, zaciągnięte przez dzierżawców w sumie ponad 200.000 zł.

Oświadczenie artystów sceny lwowskiej.

Wobec krążących wersji jakoby artyści teatrów miejskich we Lwowie podjęli się prowadzenia teatrów na cały sezon wyjaśniamy, że zniewoleni katastrofalną sytuacją wytworzoną nie z naszej winy — uruchomiliśmy teatry.

Na przystąpienie do pracy w teatrach zdekompletowanych i niezorganizowanych wpłynęła w dużym stopniu chęć zadokumentowania, że mimo niezmiernie ciężkich warunków materjalnych, nie wolno nam, artystom polskim — Lwowa zostawić bez teatru polskiego.

Ofiarność nasza jednak musi mieć granice. Zgodziliśmy się pracować w tych warunkach tylko na okres przejściowy, to znaczy od czterech do sześciu tygodni, poczem ani na chwilę nie wątpimy, że miasto po tak ciężkich doświadczeniach dotychczasowego systemu dzierżawnego, zdecyduje się na prowadzenie teatrów we własnym Zarządzie. Za Zarząd: Prezes W. **Zabielski** m. p. Sekretarz: R. **Bojanowski** m. p.

Tylko wróg PAŃSTWA I ŻOŁNIERZA NIE WSPOMOŻE W TYM TYGODNIU I NA PRZYSZŁOŚĆ „POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA".

GEORGE GOODCHILD. 3)

Czarna Orchidea.

Carson wpadł w osłoniętą aleję i rozejrzał się beznadziejnie za taksówką. Wszystkie były zajęte. Wkońcu nadjechała jedna, ale szum ulewy zagłuszył jego słowa. Wehikuł toczył się z trudem po zalanej jezdni. Młody człowiek rzucił się za nim w pogoń i, otworzywszy drzwiczki wskoczył do środka.

— Och!...

Wydał okrzyk przerażenia. W samochodzie znajdowała się kobieta, której o mało nie usiadł na kolana.

— Przepraszam panią. Myślałem, że......

Urwał zaskoczony. Przed nim siedziała dziewczyna, którą zostawił w restauracji nad filiżanką kawy — Teresa Dixon!

Rozdział II.

GROŹBA.

Zdziwienie jej było niemniejsze niż Carsona. Trwoga, jaka ją ogarnęła w pierwszej chwili, ustąpiła z chwilą, gdy poznała intruza.

— Niech pan nie wysiada — rzekła błagalnym tonem. — Przemoknie pan do suchej nitki. Odwiozę pana do hotelu.

— Mój hotel znajduje się w przeciwnej stronie. Czy pani jedzie do domu?

— Tak.

— W takim razie, jeżeli pani pozwoli, ja panią odwiozę, a potem sam skorzystam z dorożki.

— Zrobi pan niepotrzebnie ogromny kawał drogi — odpowiedziała z uśmiechem.

— Jeżeli pani nic nie ma przeciwko temu, to ja tem bardziej.

— Ale cóż znowu! Brat miał ważny telefon i zmuszony był mnie opuścić. Wolałam nie czekać na niego, bo mam w domu pilną robotę.

Zadał sobie pytanie, jaką też robotę mogła mieć taka wytworna panna o tak późnej godzinie. Jakby zgadując jego myśli, dodała tonem wyjaśnienia:

— Mój brat dużo pisuje, ale ma czasami ogromnie niewyraźny charakter pisma i muszę przepisywać jego rękopisy, bo inaczej żaden zecer nie dałby sobie z niemi rady.

— Botanika?

Skinęła głową i wyjrzała przez szybę na ulewę. Było teraz zupełnie ciemno, tylko chwilami, przez gęstą zasłonę wody, błyskały gdzie niegdzie kapryśne światła okien domów. Auto wyjechało na szeroką drogę, wysadzaną olbrzymiemi palmami i jak się zdawało Carsonowi, biegnącą równolegle do morza. Od czasu do czasu wynurzał się z mroku biały bungalow, którego światła leciały ku nim, przez perspektywę wspaniałej, podzwrotnikowej roślinności.

— Nie czuje się pani samotna tak daleko za miastem? — zapytał.

— Nie. Przynajmniej doniedawna nic sobie z tego nie robiłam.

Spojrzał na nią uważnie, bo końcowa uwaga zdawała się domagać wyjaśnienia. Ale ona milczała. W kilka minut później samochód zatrzymał się prawie równocześnie z ustaniem ulewy.

— To tutaj — rzekła Teresa.

Carson wyskoczył pierwszy i pomógł jej wysiąść. Zapłaciła szoferowi, a on tymczasem zlustrował ciekawem okiem bungalow, który leżał dosyć daleko od drogi i wyglądał na miniaturową budowlę, wdzięczącą się wśród miłego otoczenia. W wejściowym hallu błyszczało światło. Świeciło się również w oknie koło obszernej werandy.

— Muszę pana pożegnać.

Odwrócił się i ujął w dłoń wąską rączkę Teresy, która w ciągu sekundy, przez jaką ją trzymał, najwyraźniej drżała.

— Dobranoc — rzekł cichym głosem i pogonił wzrokiem za smukłą sylwetką, oddalającą się w głębi szerokiej palmowej alei.

Szofer patrzył na niego ze zdumieniem, starając się zrozumieć, jakim sposobem jeden pasażer przemienił się w dwóch.

— Hotel Wiktorja — rzekł Carson.

Skinął głową w dalszym ciągu oszołomiony. Młody inżynier postawił nogę na stopniu, kiedy od strony bungalowu rozległ się krzyk. Odwrócił się jak rażony prądem elektrycznym i zobaczył Teresę, stojącą przed drzwiami wejściowemi w postawie, wyrażającej przestrach. W jednej sekundzie przebył bramę i wpadł na schodki.

— Czy to pani krzyknęła...?

Skierowała nań szeroko rozwarte oczy i z gardła jej wydobył się jakiś nieokreślony dźwięk. Powód jej trwogi widniał na drzwiach, w postaci małej kartki niebieskiego papieru, przytwierdzonego do deski zwykłą szpilką. Na papierze majaczył w czerwonych zarysach rysunek lewej ręki ludzkiej.

Jakkolwiek rzecz ta nie objaśniła w niczem Carsona, było jednak widocznem, że dla Teresy ma ona jakieś złowrogie znaczenie. Oddychała z trudnością i chwyciła się ramienia Carsona, aby nie upaść.

— Odwagi! — szepnął. — Czy się co stało? Czy przestraszyła się pani tego żartu?

— To nie żart — odpowiedziała słabym głosem.

— Czy to oznacza niebezpieczeństwo?

— Tak. Wielkie niebezpieczeństwo!

— Dla pani?

— Nie. Dla mojego brata. Och, co ja pocznę, co ja pocznę?

— Jeżeli pani przywiązuje do tego taką wagę, to nie pozostaje nic innego, jak zawiadomić policję.

Zadrżała i potrząsnęła wolno głową. Carson wyciągnął szpilkę i przyjrzał się z bliska tajemniczemu świstkowi. Najwidoczniej ręka została narysowana zaledwie przed kilkoma minutami, bo rysunek był jeszcze wilgotny.

— Czerwony atrament — szepnął.

C. d. n.

Z ostatniej chwili.

Bank Polski nie podwyższa narazie stopy dyskontowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 września. W związku z podwyższeniem stopy dyskontowej przez kilka zagranicznych banków emisyjnych, koła finansowe przypuszczały, że Bank Polski również podwyższy stopę dyskontową.

Jak się dowiadujemy, już na dzisiejszem posiedzeniu Banku Polskiego zajmowano się tą sprawą, jednakże postanowiono czekać dalszego rozwoju wypadków i na razie nie podwyższać stopy dyskontowej.

Olbrzymi pożar fabryki w Zgierzu.

50-ciu robotników odciętych przez płomienie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 września. Z Łodzi donoszą: Dziś w nocy wybuchł olbrzymi pożar w Zgierzu, w fabryce Posnersona. Zanim pierwszy oddział straży pożarnej przybył na miejsce, część fabryki ogarnięta już była płomieniami. Robotnicy, zatrudnieni na pierwszem piętrze, nie mogli opuścić budynku, albowiem klatka schodowa już płonęła. Odciętych zostało 50 robotników. — W oczach zgromadzonego tłumu, robotnicy ci wołali o ratunek. Strażacy z narażeniem życia rozwinęli akcję ratunkową, która jednak była bardzo utrudniona. Strażakom udało się w pierwszej chwili wynieść kilku robotników po drabinie, okazało się bowiem, że dalszy dostęp jest utrudniony nietylko z powodu płomieni, ale również z tej przyczyny, że przewody elektryczne o sile 3000 Volt, przepalone wskutek pożaru, grożą śmiercią. Na telefoniczne żądanie straży, Elektrownia zamknęła dopływ prądu w całem mieście. Dopiero wtedy, po kilkugodzinnej akcji, udało się uwolnić pozostałych robotników. Istnieje jednak przypuszczenie, że w zgliszczach zginęło kilka osób.

Nowy typ tramwajów w Warszawie.

W Warszawie odbył się onegdaj pokaz nowego wagonu tramwajowego, wykończonego przez fabrykę w Gdańsku.

Wagon ten, to wóz motorowy, z pomostami całkowicie zasłoniętemi, bardzo podobny zewnętrznie do wagonów przyczepnych, wykonanych uprzednio przez fabrykę sanocką.

Wejścia wygodne i szerokie, przy czem poręcze umieszczone są dostępnie. Drzwi zasuwane, szczelnie zamykają pomost w czasie jazdy.

Wewnątrz wagon urządzony jest elegancko i solidnie. Inowację stanowią wyścielane siedzenia, kryte gładkim materjałem, łatwym do utrzymania w czystości. Na podłodze wagonu i pomostu ułożone jest linoleum i maty gumowe, co ułatwi zamiatanie wozu.

Rozmieszczenie ławek wewnątrz wagonu takie, jak w wozach sprowadzonych ostatnio z Gdańska i Sanoka o obłych dachach.

Wozów tego typu dyrekcja tramwajów zamówiła 50 sztuk oraz 40 wagonów doczepnych.

Triumf pomadki do ust.

Jak stwierdza Związek zakładów kosmetycznych i fryzjerskich w Chicago, dwadzieścia miljonów Amerykanek, liczących od lat 14 do 64, używa gorliwie pomadki do ust.

Ilość tej pomadki, zużyta rocznie w Stanach Zjednoczonych, wystarczyłaby na pomalowanie na czerwono całego, pokaźnego miasta. I niema widoków, aby ta moda różowania warg prędko minęła.

Prezeska amerykańskiego Związku fryzjerek damskich, mrs. Mac Gavran, oświadcza, że zapotrzebowanie pomadki do ust będzie nawet wzrastało, z jednej bowiem strony przemysłowcy wyrabiają coraz powabniejsze jej odcienie, z drugiej zaś — uprawianie sportów na świeżem powietrzu i moda opalania się wywołują potrzebę silniejszego różowania warg, aby zwiększyć kontrast efektowny.

Wiadomości sportowe.

Automobilowy Zjazd gwiaździsty do Wilna.

Automobilklub Wileński postanowił zorganizować w dniu 6 października ogólnopolski Zjazd gwiaździsty do Wilna. Zaproszenia do wszystkich klubów automobilowych zostały już rozesłane.

Regulamin Zjazdu przewiduje przyjazd maszyn do Wilna w dniu 6 października przed godz. 15-tą. Wszystkie wozy, które w ciągu dwóch dni przejadą 750 klm., otrzymają pamiątkowe plakiety bronzowe, a te, które przejadą powyższą przestrzeń w ciągu 24 godz. — otrzymają plakietę srebrną. Program Zjazdu przewiduje m. in. zwiedzanie Wilna.

Spodziewany jest udział 50—60 samochodów z całego kraju.

Czarni-Ruch. Zawody ligowe odbędą się w niedzielę o godzinie 3-ciej popoł. na boisku czarnych. Zawody te mają bardzo wielkie znaczenie dla obu drużyn, ze względu na miejsce w tabeli.

Lechja-9 Pac. Zawody o wejście do ligi. Lechja po porażce w Siedlcach musi zawody te wygrać jeśli chce dojść do zawodów eliminacyjnych.

WYNIKI 7-GO DNIA WYŚCIGÓW KONNYCH.

Gonitwa I. Nagroda 1.000 zł. z przeszkodami, dystans ok. 4.200 m. 1) Gizi Langden, St. Bronikowskiego pod por. Donnerem o 1 dług. 2) Mara. Czas 6 m. 20 s. Tot. zw. 19.

Gonitwa II. Nagroda 1.600 zł. dla koni arabskich, dystans ok. 2.100 m. 1) Arba, 2) Leila. 1-sza Arba pod ż. Kokoszką. Czas 2 m. 43 s. Tot. zw. 12.

Gonitwa III. Nagroda 600 zł. z płotami, dystans ok. 2.100 m. 1) Irasatti, St. Bronikowskiego pod j. Gajewskim, 2) Dina, 3) Sanacja. Czas 2 m. 58 s. Tot. zw. 27, fran. 12, 14.

Gonitwa IV. Nagroda 600 zł. płaska, dystans ok. 2.100 m. 1) Puszta, j. Skolimowskiego pod chł. Szyszką, o 1 dług. 2) Wielmożna, 3) Wotan. Czas 2 m. 33 s. Tot. zw. 20, fr. 12, 11.

Gonitwa V. Nagroda 1.400 zł. dla koni arabskich, dystans ok. 1.600 m. 1) Marokko R. i J. hr. Potockich pod j. Bewsem, 2) Mechmet, 3) Izarra. Czas 2 m. Tot. zw. 12, fr. 10, 18.

Gonitwa VI. Nagroda 1.000 zł. płaska, dystans ok. 1.600 m. 1) Renta, por. Gromnickiego pod chł. Kondraciakiem o 3 dług. 2) Jegomość, 3) Flos. Czas 1 m. 49 s. Tot. zw. 19, fr. 14, 24.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Rozbudowa Gdyni.

W szybkiem tempie zbliża się termin ukończenia budowy I. serji robót portobudowy pierwszej serji robót portowych w Gdyni, na czem dużo zyskuje zdolność przeładunkowa portu. Wrasta ilość nabrzeży, zwiększa się teren, na którym budują się coraz to nowe urządzenia portowe. W tym roku wykończone zostały wybrzeża: indyjskie, holenderskie i duńskie. Budowa nabrzeża śląskiego, które w bieżącym roku miało być ukończone i oddane do użytku masowych ładunków, doznała opóźnienia wskutek nieukończenia rozbiórki starego mola rybackiego. Z powodu coraz to większej zdolności przeładunkowej portu wzrasta zainteresowanie firm eksportem i importem przez Gdynię. Obecnie stała się aktualną sprawa skierowania ładunków bawełny dla fabryk łódzkich przez porty polskie, aby wyzwolić się od portów i kolei niemieckich, przez które przechodzi 80 proc. całkowitego zapotrzebowania naszych fabryk. Jest to sprawa ogromnej wagi, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że tysiąc naszych wagonów po wyładowaniu węgla w Gdyni i Gdańsku wraca zupełnie próżnych w głąb kraju.

Na dobrej drodze jest również sprawa założenia w Gdyni Polsko-Brazylijskiej Spółki Handlow. S. A. z oddziałem w Warszawie. Zadaniem spółki będzie bezpośredni przywóz kawy brazylijskiej do Polski i państw bałtyckich. Negocjacje są tak daleko posunięte, że już we wrześniu spodziewać się należy nadejścia do Gdyni pierwszego transportu kawy.

Syndykat eksportu bydła i trzody chlewnej w Warszawie postanowił również skierować swój wywóz przez Gdynię. W razie pomyślnego obrotu powyższej sprawy w projekcie Syndykatu znajduje się wzniesienie specjalnych budowli w Gdyni kosztem 3 milj. zł. zastosowanych do eksportu trzody. Próbne transporty bydła mają przejść przez Gdynię w dniach najbliższych. W dniu 25 sierpnia odbyło się w Gdyni uroczyste otwarcie bezpośredniej komunikacji Gdynia-New-York, którą stale utrzymywać będą okręty Towarzystwa The American Seantic Line.

Przepisy o stemplowaniu jaj w Niemczech.

Rząd niemiecki występuje coraz więcej w obronie krajowej produkcji jaj, zwłaszcza w kierunku gwarancji sprzedaży jaj świeżych. W tym celu wprowadza się znaczenie jaj świeżych napisem „Deutsches Frischei" — „niemieckie świeże jajo". Tym znakiem ochronnym wolno oznaczać jaja świeże tylko tym firmom, kupcom czy sprzedawcom, którzy dają pewne gwarancje co do następujących punktów:

1) Nie starszych nad 7 dni od zniesienia przez kurę;

2)) Segregowanych według wag, a m. I gat. o wadze jaj od 50—55 gr. sztuka; II gat. od 55—60 gr. i III gat. powyżej 60 gr. Cena obliczona będzie w zależności od wielkości jaj;

3) O skorupce czystej, lecz niemytej i wykazującej przy badaniu, że białko i żółtko mają przeźroczyste, a komorę powietrza u podstawy nie większą niż 10 fen. krążek, stemplowanych na grubszym końcu jaja i pakowanych do skrzyni według wielkości jaj.

Przewidziana jest bardzo ścisła kontrola nad sprzedażą jaj stemplowanych. Zaznaczyć należy, iż w Polsce Związek Spółdzielni Mlecz. i Jajczarskich, sprzedaż jaj na wagę, oraz stemplowanie prowadzi już od dwóch lat. Dla nas zatem przepisy niemieckie nie są nowością, jednakże dążyć należy i u nas do masowego ulepszenia produkcji, zbiórki i zbytu jaj.

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Ostatnie wiadomości giełdowe zamieszczamy na stronie 2-giej.

Lwów, dnia 26 września 1929.

Dolarówka 62,25. Inwest. 120.25. Bank Polski 170.—, 171.—. Chodorów 154.—. Gazy wsch. 20.50, 20.62½, 20.75. Pokred 110.—. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 26 września 1929.

Ceny niezmienione.

Na Giełdzie egzekutywne kupno w pszenicy dworskiej oraz skromne obroty w owsie, po cenach na wysokości ostatnich notowań.

Na ogół sytuacja bez zmiany.

Tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal.

Loco Podwołoczyska: Pszenica kr. dw. ex 1929 760 g/l. od 38.50 do 39.50. Owies małop. ex 1929 430 g/l. od 20.— do 21.—.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26 września 1929

Dolary St. Zjedn.	8·88·50	8·91·25	8·87·25
Franki francuskie	34·88·50	34·97	35·80
Belgja	124·00 00	124·31·00	123·69·00
Holandja	357·60·00	358·50	356·70
Kopenhaga	237·38·00	237·98·00	236·78·00
Londyn	43·30·00	43·41·00	43·19·00
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34·93·00	35·02 00	34·84·00
Praga	26·41·50	26·47·50	26·35·00
Szwajcarja	172·02·00	172·43·00	171·57 00
Sztokholm	238·88·00	239·48·00	238·28·00
Wiedeń	125·41·00	125·72·00	125·10·00
Włochy	46·67·50	46·79·00	46·56 00

5% pożyczka konwersyjna 47·50
pożyczka kolejowa konwersyjna 50·00
pożyczka kolejowa 102·50
pożyczka dolarowa 83·00
dolarówka 61·00 61·00 00·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26 września 1929

Bank Dysk.	127·00	Modrzejów	21·50
Bank Handl.	116·75	Ostrowiec B.	84·50
Zw. Sp Zar.	78·50	Starachowice	25·00
Bank Polski	170 00	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	90·00	Zieleniewski	80·00
Siła i światło	127·00	Zawiercie	10·50
Spiess	135·00	Haberbusch	230·00
Warsz. cuk.	30·00	Borkowski	11·00
Węgiel	66·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	38·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	28·50	Rudzki	33·50
Bank Zachod.	73 00	Spirytus	27·00
Firlej	51·00	Wysoka	235·25

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 26 września 1929

Berlin	169·15·00	Czerniowce	50·00
Budapeszt	123·83·00	Austr. kol. p.	29·30
Bukareszt	4·21·00	Goleszów	0·75
Kopenhaga	189·05	Cement	109·00
Londyn	34·45·75	Browary	112·50
Medjolan	37·18·50	Alpiny	39·30
N. Jork	70·09·85	Berg u. Hüt.	920·00
Paryż	27·83·00	Poldi Hütten	205 25
Praga	21·02·00	Prager Eisen	439·00
Warszawa	79·83·50	Rima	110·75
Zurych	136·91·50	Skoda	393·00
Renta majowa	0·915	Siersza	12·50
Renta Intowa	0·956	Silesia	13 50
Dunaj S. Adria	84·00	Zieleniewski	65·25
Bankverein	21·75	Apollo	4·00
Bodenkredit	99·60	Fanto	4·00
Kreditanstalt	52·35	Karpaty	5·24
Hipoteczny	69·50	Galicja	35·00
Kompas	14·30	Nafta	28·00
Länderbank	26·65	Schodnica	10·00
Unionbank	—·—	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	10·66 00	Bank Małop.	0·15

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 26 września 1929

N. Jork	4·85·12	Niemcy	20·36·25
Holandja	12·08·05	Szwajcarja	25·15·75
Francja	123·87	Praga	163·77·00
Belgja	34·87·25	Wiedeń	34·48·00
Włochy	92·67·00	Warszawa	43·24

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 26 września 1929

Paryż	20·30·00	Berlin	123·55·00
Londyn	25·15·00	Wiedeń	72·95·00
Nowy Jork	5·18·75·00	Praga	15·37·00
Włochy	27·14·00	Warszawa	58·15·00

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 26 września 1929

Londyn	123·86·50	Holandja	10·24·50
N. Jork	25·53·25	Praga	75·70
Włochy	133·65	Niemcy	608·25·00
Szwajcarja	492·50·00	Wiedeń	360·00

Redaktor naczelny i odpowiedzialny
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. IV. 149/29. Uchwała. Na wniosek F. Karnowskiego fabryka wyrobów włókienniczych w Łodzi, ulica Piotrkowska l. 67 zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, by w przeciągu dni 60 licząc od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania zgłosił się i okazał ten weksel Sądowi, w przeciwnym razie Sąd po upływie wyżej określonego czasokresu wyda orzeczenie, uznające weksel za umorzony. Weksel wystawiony dnia 10 września 1928 r., akceptowany przez Jakóba Ehrmana w Oleszycach na 100 zł., płatny dnia 30 kwietnia 1929 w Oleszycach, a żyrowany przez S. Natansona i zaprotestowany (koszta procesu 6 zł. 75 gr.). 7886

Sąd grodzki.
Lubaczów, dnia 26 sierpnia 1929.

Nc. V. 545/29/4. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Firmy „Rakszawa" Akc Tow. dla wyrobów sukienniczych w Rakszawie — wdraża się postępowanie celem umorzenia weksla zaopatrzonego numerem 2061 z daty Kuty 13 lipca 1929. na kwotę 300 z. opiewającego, wystawionego przez Abrahama Zuckermana, kupca w Kutach, żyrowanego przez Firmę Wurzel i Daar w Tarnowie, płatnego dnia 10 stycznia 1930 w Kutach. Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 60 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie. 7885

Sąd grodzki, Oddział V.
Kuty, dnia 2 września 1929.

FIRMY.

Firm. 144/29. Spółdz. I. Nr. 170. Wpis do rejestru Spółki. Na skutek powyższego zarządzenia sądowego do rejestru Spółdzielni z dniem 9 września 1929 wpisano co następuje: I. Siedziba Spółdzielni: Góra Ropczycka powiat Ropczyce. II. Brzmienie firmy: Kasa Stefczyka — Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością w Górze Ropczyckiej. III. Cel Spółdzielni: Gospodarcze podniesienie członków przez prowadzenie wspólnego przedsiębiorstwa oraz podniesienie ich moralne i kulturalne. IV. Przedmiot jej przedsiębiorstwa obejmuje: § 3. Przedmiotem przedsiębiorstwa Spółdzielni jest krzewienie oszczędności przez przyjmowanie wkładek oszczędności na oprocentowanie, udzielanie członkom pożyczek na potrzeby rolnicze przemysłowe i handlowe, załatwianie czynności wchodzących w zakres obrotów pieniężnych a wymienionych w Art. 9 Rozporządzenia Prez. Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1928 (Dz. U. R. P. Nr. 34) propaganda Spółdzielczości rolniczej i popierania działalności innych Spółdzielni oraz współudział w pracy kulturalno-oświatowej. V. Umowa Spółdzielni. Jej statut z dnia 14 lipca 1929 spisany w Górze Ropczyckiej. VI. Czas trwania Spółdzielni: Nieograniczony. VII. Wysokość udziału: po 10 złotych od każdego członka. VIII. Zakres odpowiedzialności: Za zobowiązania Spółdzielni wobec osób trzecich odpowiada każdy członek zadeklarowanym udziałem i oprócz tego całym swoim majątkiem. IX. Ogłoszenia zamieszcza się w Czasopiśmie Spółdzielni rolniczych we Lwowie. X. Rok obrachunkowy: pokrywa się z kalendarzowym. XI. Zarząd: składa się z 6 członków — wybrani: 1) ksiądz Chłoń Michał proboszcz w Górze Ropczyckiej, jako przełożony, 2) Baran Jan z Góry Ropczyckiej, zastępca przełożonego, 3) Pers Karol z Góry Ropczyckiej jako kasjer, 4) Kiełek Karol z Zagorzyc jako członek Zarządu, 5) Walczyk Jan z Zagorzyc jako członek Zarządu, 6) Kibik Jan z Gnojnicy jako członek Zarządu. XII. Do zastępstwa uprawnieni: Dwaj członkowie Zarządu wspólnie. XIII. Podpis firmy: Brzmienie firmy stampilją wyciśniętą podpisywać będą wspólnie 2 członkowie Zarządu. XIV. Likwidacja: wedle przepisów ustawy o spółdzielniach. 7829

Sąd okręgowy Wydział IV.
Tarnów, 12 sierpnia 1929.

KURATELE.

P. 35/29. Edykt. Uchwałą Sądu Grodzkiego w Busku z dnia 30 sierpnia 1928 pozbawiono częściowo własnowolności Stanisława Ząbka rolnika lat 69 w Poburzanach zamieszkałego. Doradcą jego ustanowiono Gabrjela Gruchałę z Poburzan. 7861

Sąd grodzki, Oddział III.
Busk, dnia 10 marca 1929.

P. 160/28. Edykt. Za pozbawionego na umyśle uznano Kośtia Mandij syna Hnata w Bilczu. Kuratorem jego ustanowiono Michala Mandzij w Bilczu. 7854

Sąd grodzki, Oddział III.
Buczacz, dnia 10 kwietnia 1928.

LICYTACJE.

E. 1278/29. Edykt licytacyjny. Dnia 17 października 1929 o godzinie 10.30 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie dobrowolna licytacyjna sprzedaż realności whl. 44 gm. Gaboń stanowiącej gospodarstwo wiejskie o łącznym obszarze około 10 morgów, najniższa oferta i cena wywołania wynosi kwotę 3000 zł. Warunki sprzedaży można przejrzeć w tutejszym Sądzie biuro Nr. 2. 7889

Sąd grodzki.
Stary Sącz, dnia 22 sierpnia 1929.

E. 776/27/17. Edykt licytacyjny. Strona zobowiązana Fanny z Gerstnerów Littnerowa w Oświęcimiu. Na wniosek strony egzekwującej Marcina i Marji Presslerów w Oświęcimiu, odbędzie się dnia 31 października 1929 o godzinie 9 przedpołudniem w biurze Nr. 17 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych, licytacja następujących realności: Księga gruntowa Oświęcim whl, 1249, oznaczenie realności: 4281/16925 części tejże realności składających się z parceli budowlanej lk. 667 o obszarze 604 m. kw. oraz z domu murowanego jednopiętrowego. Wartość szacunkowa tychże 4281/16925 części realności wynosi 7526 zł. 70 gr., najniższa oferta wynosi 3764 zł. Do realności whl. 1249 ks. gr. gm. kat. Oświęcim należą następujące przynależności: komórki drewniane i studnia, objęte ceną szacunkową realności. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 7888

Sąd grodzki, Oddział III.
Oświęcim, dnia 3 września 1929.

E. 1696/28/5. Na żądanie Magdaleny Bargielowej w Bieńkowicach odbędzie się dnia 15 października 1929 w Sądzie niżej podpisanym w biurze Nr. 14 o godzinie 9 przedpoł. licytacyjna sprzedaż połowy realności lwh. 47 gminy Czechówka. Realność ta składa się z gruntu i budynków i oszacowana jest na 5845 zł. Najniższa cena kupna realności tej wynosi 3730 zł., poniżej której to ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Bliższe wiadomości i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupna przejrzeć w godzinach urzędowych w podpisanym Sądzie w biurze Nr. 14. 7875

Sąd powiatowy, Oddział III.
Wieliczka, dnia 9 września 1929.

E. 1222/29/6. Na żądanie Nichy Horowitz z Klesna odbędzie się dnia 16 października 1929 w Sądzie niżej podpisanym w biurze Nr. 14 o godzinie 9 przedpoł. licytacyjna sprzedaż realności lwh. 140, 280 i 281 gminy Ochojno. Realność lwh. 140 składa się z gruntu i oszacowana jest na 1113 zł. 75 gr., lwh. 280 grunta, oszacowana jets na 1586 zł. 25 gr., zaś realność lwh. 281 stanowi grunta i budynki i oszacowana jest na 597 zł. 50 gr. Najniższa cena kupna pierwszej realności wynosi 688 zł. 50 gr., drugiej 1157 zł. 50 gr., a trzeciej wynosi 315 zł., poniżej których to cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Bliższe wiadomości odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupna przejrzeć w godzinach urzędowych w podpisanym Sądzie w biurze Nr. 14.

Sąd grodzki, Oddział III.
Wieliczka, dnia 7 września 1929. 7871

E. 1837/29/4. Na żądanie Walentego Leśniaka w Sieprawiu odbędzie się dnia 24 października 1929 w Sądzie niżej podpisanym w biurze Nr. 14 o godzinie 9 przedpoł. licytacyjna sprzedaż realności lwh. 725 gminy Siepraw. Realność ta składa się z gruntu i oszacowana jest na 1932 zł. 50 gr. Najniższa cena tej realności wynosi 1288 zł. 33 gr., poniżej której to ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Bliższe wiadomości odnoszące się do tej nieruchomości, dokumenta może każdy mający chęć kupna przejrzeć w godzinach urzędowych w podpisanym Sądzie w biurze Nr. 14. 7872

Sąd grodzki, Oddział III.
Wieliczka, dnia 18 września 1929.

E. 238/29/18. Edykt licytacyjny. Dnia 3 października 1929 o godzinie 9-tej rano odbędzie się w biurze Nr. 8 tut. Sądu licytacja realności lwh. 380, 555 i 91 ks. gr. gm. kat. Zdrocheć. Wartość szacunkowa ad lwh. 380 wynosi 3600 zł. zaś najniższa oferta wynosi 2400 zł. Ad lwh. 555 wynosi 1350 zł., najniższa oferta 900 zł. Ad lwh. 91 na 1800 zł., najniższa oferta 1200 zł., poniżej których sprzedaż nie nastąpi. Warunki i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 11 tut. Sądu. 7896

Sąd grodzki, Oddział III.
Radłów, dnia 15 września 1929.

E. 484/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek Rudolfa Sauera odbędzie się 16 października 1929 godz. 9 rano w tut. Sądzie licytacja 8/20 części whl. 114, 823, 974 gminy Radziechów, zabudowania gospodarcze, ogród i rola, łącznej wartości szacunkowej 3440 zł., najniższa oferta 2294 zł. Karoliny Makowskiej i Anny Demskiej własnych. 7897

Sąd grodzki.
Radziechów, 24 września 1929.

E. 610/29/9. Edykt licytacyjny. Dnia 31 października 1929 o godzinie 9 przedpołudn. odbędzie się w Sądzie tutejszym biuro 20, licytacja 2/16 części realności obj. whl. 173 ks. grt. gminy Siemianówka. Cena szacunkowa gruntów wraz z budynkami i przynależnościami wynosi 595 zł. 02 gr. Najniższa cena wynosi 395 zł. 02 gr. Prawa, które czynią licytację niedopuszczalną, mogą być zgłoszone najpóźniej przed licytacją przed Sądem, w przeciwnym wypadku nie mogą być podawane na szkodę nabywcy w dobrej wierze. Zresztą odsyła się do edyktu na tus. tablicy.

Sąd grodzki, Wydział IV.
Szczerzec, dnia 4 września 1929. 7898

E. 419/29/11. Dnia 31 października 1929 godzina 11 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie tutejszym biuro 20 licytacja 5/6 części realności obj. whl. 167 ks. grt. gminy Porszna. Cena szacunkowa parcel gruntowych 4891 zł. 49 gr., przynależności 53 zł. 34 gr., razem 4944 zł. 83 gr. Najniższa cena vynosi 3296 zl. 55 gr. Prawa, które czynią licytację niedopuszczalną, mogą być zgłoszone najpóźniej przed licytacją przed Sądem, w przeciwnym wypadku nie mogą być podawane na szkodę nabywcy w dobrej wierze. Zresztą odsyła się do edyktu na tus. tablicy. 7899

Sąd grodzki, Wydział IV.
Szczerzec, dnia 4 września 1929.

E. 144/29/6. Edykt licytacyjny. Na żądanie niel. Mikołaja Mymka przez adwokata Dra J. Oleśnickiego w Złoczowie odbędzie się dnia 18 października 1929 o godzinie 10 rano w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 44 licytacja realności whl. 246 i whl. 578 gminy Trościaniec mały, wartości szacunkowej 888 zł. 50 gr. 7900

Sąd grodzki, Oddział III.
Złoczów, dnia 20 września 1929.

E. 1723/29/5. Na żądanie Franciszka Krzemienia w Bieżanowie odbędzie się dnia 24 października 1929 o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie niżej wymienioinym w biurze Nr. 14 licytacyjna sprzedaż realności lwh. 1027 Bieżanów. Realność ta składa się z gruntów. Najniższa cena tej realności wynosi 671 zł. 66 gr., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Bliższe wiadomości odnoszące się do tej nieruchomości i dokumenta może każdy, mający chęć kupna przejrzeć w godzinach urzędowych w podpisanym Sądzie w biurze Nr. 14. 7873

Sąd grodzki, Oddział III.
Wieliczka, 14 września 1929.

E. 1120/29/12. Edykt licytacyjny. Dnia 14 listopada 1929 godzina 9.30 rano odbędzie się w Sądzie tutejszym biuro Nr. 18 przymusowa sprzedaż licytacyjna 1 pblkat. 42 i pgrlkat. 528, 529, 530 części pgrlkat. 531/1 gm. katastralnej Pasieczna stanowiących jeden kompleks z domem, kuźnią, budynkiem gospodarczym, ogrodzeniem i drzewami owocowemi obszaru łącznego 1 morg. Wartość szacunkowa 9530 zł. najniższa oferta 6354 zł. 2. podbudlkat. 548 i grlkat. 1832 gminy katastralnej Pasieczna z domem mieszkalnym, budynkiem gospodarczym, wychodkiem, dwiema wierzbami i ogrodzeniem. Wartość szacunkowa 2425 zł. najniższa oferta 1618 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Kto rości sobie prawa rzeczowe do tych nieruchomości winien je zgłosić w tutejszym Sądzie do 30 października 1929. 7862

Sąd grodzki, Oddział V.
Nadwórna, dnia 12 września 1929.

E. 515/29/5. Edykt licytacyjny. Dnia 14 listopada 1929 godzina 9 rano odbędzie się w Sądzie tutejszym biurze Nr. 18 przymusowa sprzedaż licytacyjna podbulkat 319 gminy katastralnej Nadwórna stanowiącej plac budowlany obszaru 4 a 54 m². Wartość szacunkowa 4500 zł. Najniższa oferta 2250 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Kto rości sobie prawo rzeczowe do tej nieruchomości winien je zgłosić w tutejszym Sądzie najdalej do 30 października 1929. 7863

Sąd grodzki, Oddział V.
Nadwórna, dnia 12 września 1929.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. I. 308/29. Edykt. Przeciw Antoniemu Moniakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do Sądu grodzkiego w Sołotwinie przez Ozjasza Kerznera z Porohów pozew o 1000 zł. Na pozew ten wyznaczono w tut. Sądzie termin na dzień 8 października 1929 godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się kuratora dra Fussa w Sołotwinie, który zastępować będzie pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. 7864

Sąd grodzki, Oddział I.
Sołotwina, 26 czerwca 1929.

Prez. 35255/29. Sąd Apelacyjny ogłasza, że Pan dr. Eugenjusz Heyda notarjusz w Delatynie przeniesiony do Tarnowa, dnia 30 września 1929 urzędownie w Tarnowie obejmuje. 7685

Lwów, 25 września 1929.

UPADŁOŚCI.

Sa. 11/29. Sprawa ugodowa do majątku dłużnika Chaima Schächtera kupca w Kołomyji Rynek 53. Ponowną audjencję ugodową do zawarcia ugody dłużnika z jego wierzycielami wyznacza się w tut. Sądzie na dzień 17 października 1929 godz. 11 rano biura Nr. 73. 7859

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 24 września 1929.

Sa. 64/29. W sprawie postępowania ugodowego do majątku Sendera i Reginy Fischheimów z Zakopanego, odroczono audjencję ugodową na dzień 11 października godzina 11 i pół. Komisarz ugodowy. Krawczyński. 7857

Sąd Grodzki.
Nowy Targ, dnia 20 września 1929.

Sa. 54/29. W sprawie postępowania ugodowego do majątku Stanisława Wilczyńskiego krawca w Zakopanem, odroczono audjencję ugodową na dzień 11 października 1929 godzina 11. Komisarz ugodowy. Krawczyński. 7858

Sąd Grodzki.
Nowy Targ, dnia 20 września 1929.

Sa. 48/29. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe, otwarte ts. uchwałą Sa. 48/29/2 na wniosek Adolfa Neuera kupca w Rzeszowie, zastanawia się, (cofnięcie wniosku). 7860

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 19 września 1929.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 236/29. Edykt. Dyonizy (Denys) Palij urodzony 25 marca 1878 w Bukowie powołany w 1915 do 55 pp. na Morawach, skąd kilkakrotnie pisał od tego czasu niema o nim wiadomości. Celem uznania go za zmarłego ogłasza się aby do 6 miesięcy udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. 7555

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 24 sierpnia 1929.

T. 221/29. Edykt. Michał Stelmach urodzony 11 listopada 1880 w Sosnowie, powołany do wojska austrjackiego napisał po kilku tygodniach do domu i od tego czasu niema o min wiadomości. Celem uznania go za zmarłego, ogłasza się aby do 6 miesięcy udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym.

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 24 sierpnia 1929. 7556

T. 39/29. Edykt. Grzegorz Suta syn Kazimierza i Anastazji urodzony 28 lutego 1901 w Ceniowie i tam zamieszkały na wosnę 1919 odszedł do wojska ukraińskiego i od tego czasu niema o nim wiadomości. 6973

Sąd okręgowy.
Brzeżany, dnia 13 czerwca 1929.

T. 329/29. Franciszek Tomczyszyn urodzony 17 sierpnia 1880 w Sałaszach jako żołnierz austr. 56 p. p. walcząc na froncie włoskim zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pól roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 7567

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 27 lipca 1929.

T. 344/29. Mateusz Dacyk urodzony 28 listopada 1882 w Skomorochach jako żołnierz austr. 30 p. p. w czasie walk na froncie rosyskim zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 7568

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 19 sierpnia 1929.

T. 358/29. Stefan Bohun urzodzony 8 stycznia 1887 w Żurawicy jako żołnierz austr. 10 p. p. walcząc na froncie rosyjskim zaginął. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi albo drowi Bronisławowi Michalewskiemu adwokatowi we Lwowie.

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 16 sierpnia 1929. 7569

PRZETARGI PUBLICZNE.

Wojskowy Zakład Zaopatrzenia Intendenckiego i Taborowego w Warszawie

zawiadamia, że termin składania ofert na dostawę pantofli, kurtek, spodni i czapek skórzanych zostaje przesunięty

na dzień 14 października 1929 roku.

Kierownik Wojsk. Zakł. Zaop. Int. i Tab.
(—) GUZIK płk. int.

Firma „SUROWCE LNU" Spka z ogr. odp. we Lwowie, ul. Trzeciego Maja l. 2 podaje do publicznej wiadomości, że uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 11 września 1929 została rozwiązaną. Obecnie zarządzono likwidację. Likwidatorami są pp. Inż. Henryk Feller i Ignacy Rapp we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 2.

Wzywa się wszystkich wierzycieli, aby ewentualne roszczenia wobec firmy „Surowce Lnu" zgłosili najdalej w ciągu trzech miesięcy pod rygorem skutków ustawowych.

„SUROWCE LNU" Ska z ogr. odpow.
w likwidacji we Lwowie,
7879 ul. Trzeciego Maja 2.

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.;** za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.;** w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.;** po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.;** drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.,** tekstowa **600 zł.,** pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%,** zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.